KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, WTOREK 17 PAŹDZIERNIKA 1933 R. | Nr. 287.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

ZAMIESZANIE W EUROPIE

PO WYSTĄPIENIU RZESZY Z LIGI NARODÓW.

W GENEWIE POTRACONO GŁOWY.

PARYŻ, 16.10. Dzisiejsze wielkie dzienniki nformacyjne podkreślają w sprawozdaniach z Genewy ogólne zamieszanie, jakie panuje w kołach tamtejszych. „Echo de Paris" stwierdza, że dotychczas Paul Boncour i sir John Simon nie znaleźli czasu, aby we wspólnej rozmowie zastanowić się nad wytworzoną sytuacją. Dotychczas żadne z państw reprezentowane w Genewie nie zajęło zdecydowanego stanowiska wobec kroku niemieckiego. Wskazuje to na wyraźne zamieszanie, panujące w kołach Ligi Narodów.

„ŻYWY TRUP".

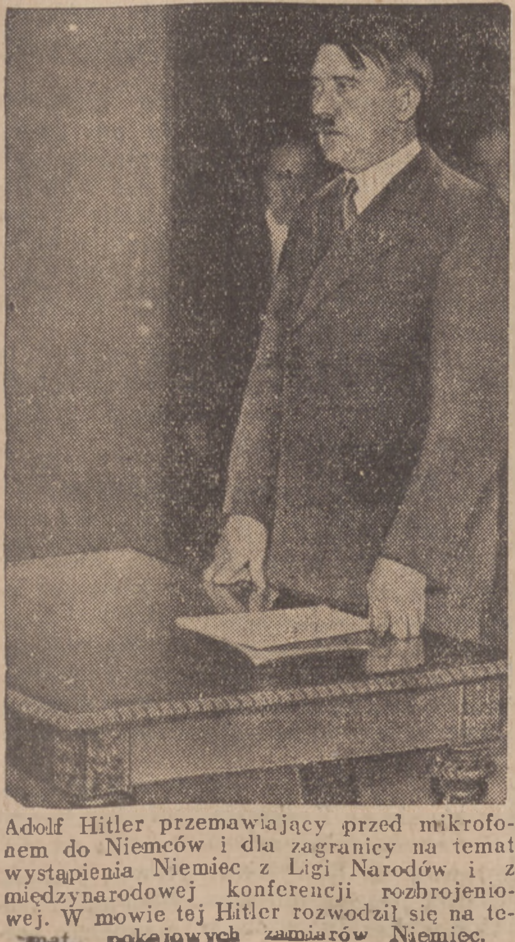
LONDYN, 16.10. Z Tokio donoszą: Wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów wywołało w kołach politycznych wielkie wrażenie. Japoński minister spraw zagranicznych oświadczył przedstawicielom prasy, że wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów oznacza nowe osłabienie Ligi Narodów. Wielkie mocarstwa, jak Japonja, ZSRR., Stany Zjedn. i Niemcy mogą obecnie, stojąc zdala od prac Ligi Narodów obserwować stopniowy upadek politycznego znaczenia instytucji genewskiej. Liga Narodów nie spełniła pokładanych w niej nadziei i Japonja nie żałuje swego wystąpienia z Ligi. Obecnie po wystąpieniu Niemiec Liga Narodów jest tylko „żywym trupem".

INTERPELACJA POS. TAITTINGERA.

PARYŻ, 16.10. Prawicowy deputowany Taittinger — jak donosi prasa — ma zgłosić interpelację w sprawie stanowiska, jakie rząd zamierza zająć wobec ostatnich decyzyj Niemiec oraz w sprawie środków, jakie rząd francuski zamierza przedsięwziąć, celem utrzymania pokoju w Europie i zapewnienia bezpieczeństwa Francji.

MOWA GOEBBELSA.

BERLIN, 16.10. W czasie odsłonięcia pomnika ku czci poległych w walkach separatystycznych w miejscowości nadreńskiej Honeff, minister Goebbels wygłosił mowę, w której, wskazując na przełomowy charakter obecnej chwili, oświadczył, że rząd Rzeszy nie odstąpi od czci i praw do życia narodu niemieckiego.



Adolf Hitler przemawiający przed mikrofonem do Niemców i dla zagranicy na temat wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów i z międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. W mowie tej Hitler rozwodził się na temat pokojowych zamiarów Niemiec.

— Wołamy głośno, aby słyszano za Renem — powiedział Goebbels — że nie chcemy wojny. Pragniemy pokoju, ale musi to być pokój honorowy, on bowiem tylko może być trwały. Niemcy nie chcą nikogo upokarzać, ale zastrzegają się przeciwko upokorzeniom ze strony innych.

KRUPP NA WIDOWNI.

BERLIN, 16.10. W wielu miejscowościach Rzeszy odbyły się wielkie zgromadzenia i manifestacje urządzone przez narodowych socjalistów na cześć rządu. Rząd otrzymuje z całego kraju liczne depesze z wyrazami uznania dla swej polityki.

Jeden z pierwszych nadesłał depeszę imieniem związku przemysłu stalowego znany fabrykant armat i broni Krupp z Essen, który ślubował oddanie i wierność rządowi.

USTĘPSTWA WOBEC NIEMIEC.

PARYŻ, 16.10. Dzisiejszy „Matin" przypomina, że Niemcy, które z trzaskiem porzuciły Ligę Narodów pod pretekstem, iż nie mogą być traktowane jako naród zdeklasowany od czasu podpisania traktatu Wersalskiego, tj. od 28 czerwca 1919 roku, uzyskały następujące ustępstwa pod względem finansowym: Płatności, których termin upływał dnia 27 kwietnia 1921 roku, zredukowała względnie złagodziła komisja reparacyjna po raz pierwszy na mocy planu Dawesa 11 kwietnia 1924 roku, następnie z okazji rozmów w Hadze dnia 21 stycznia 1930 roku, wreszcie w Lozannie dnia 9 lipca 1932 roku w wyniku moratorjum ogłoszonego przez prezydenta Hoovera 20 czerwca 1931 roku. Zezwolono Niemcom na dwa zasadnicze odstąpienia od klauzul wojskowych traktatu pokojowego: nasamprzód przez podwyższenie efektywów Schutzpolizei, a następnie przez przedterminową ewakuację Nadrenji, ukończoną 30 czerwca 1930 r. Wreszcie niedawno odbyło się proklamowanie zasady równości praw. Ustępstwa te — twierdz „Matin" — nie wymagają komentarzy.



Poseł niemiecki Nadolny, który jako przedstawiciel Rzeszy opuścił w ub. sobotę międzynarodową konferencję rozbrojeniową w Genewie.

GENEWA A NIEMCY

PROJEKT DEPESZY DO NEURATHA.

GENEWA, 14.10. (Tel. wł.) Główna komisja rozbrojeniowa zatwierdziła depeszę do Neuratha, przedstawioną przez Hendersona. W projekcie tej depeszy Henderson wyraża ubolewanie, że wystąpienie Niemiec konferencji nastąpiło wtedy, kiedy już ustalono projekt rozbrojenia.

Ministrowie spraw zagranicznych Francji i Anglji wyjechali z Genewy. Następne posiedzenie głównej komisji rozbrojeniowej odbędzie się 26 b. m.

POWSTANIE W SJAMIE





Jak donosiliśmy, w królestwie Sjamu wybuchła rewolucja wojskowa, zwrócona przeciw obecnemu władcy z powodu jego modernistycznych upodobań. Na ilustracjach: u góry — grupa zrewoltowanych żołnierzy sjamskich maszeruje na stolicę, niżej — widok głównej ulicy Bangkoku, stolicy Sjamu, w głębi widoczna jedna ze sławnych świątyń (pagod) sjamskich.

TRUDNA SYTUACJA POWSTAŃCÓW.

LONDYN, 16.10. Podróżni, przybywający z Bankoku twierdzą, iż marynarka sjamska przyłączyła się do powstańców, którzy opanowali arsenał. W ten sposób wojska rządowe pozostaną bez amunicji, kiedy wyczerpią się obecne ich zapasy. Według wiadomości, pochodzących z innych źródeł, wojska rządowe posuwają się zwycięsko naprzód. Sytuacja powstańców jest bardzo trudna. Coraz częściej notowane są wypadki dezercji z szeregów.

Sieroszewski prezesem

AKADEMJI LITERACKIEJ.

WARSZAWA, 16.10. W pałacu Potockich pod Karjatydami, na Krakowskiem Przedmieściu robione są już przygotowania do inauguracyjnego posiedzenia Akademji Literackiej. W tym też pałacu będzie stałe siedlisko Akademji.

Pierwszym prezesem pierwszej Akademji Literackiej w Polsce ma być obrany Wacław Sieroszewski.

Wybory samorządowe

W WIELKOPOLSCE.

POZNAŃ, 16.10. (Tel. wł.) Rady miejskie w Wielkopolsce zostały rozwiązane, a nowe wybory zostały wyznaczone w miastach ponad 10 tys. mieszkańców na 26 listopada.

Roosevelt pracuje

NAD ODBUDOWĄ KRAJU.

LONDYN, 16.10. — Z Waszyngtonu donoszą: Prezydent Roosevelt podpisał statut nowego towarzystwa kredytowego, które współdziałać będzie z komisją odbudowy gospodarczej nad upłynnieniem kredytów. Kapitał towarzystwa wynosi miljard dolarów.

Z ramienia towarzystwa kredytowego szereg banków, które wykażą się dodatnim bilansem otrzymać ma pożyczkę w wysokości 15 proc. ich kapitału zakładowego.

Śmierć syna

PREZYDENTA BOLIWIJSKIEGO.

LIPAZ, 16.10. Syn prezydenta boliwijskiego Salamanca poległ podczas walk w Gran Chaco.

O podniebnym locie zwycięskim

Opowiadanie kpt. Hynka po przybyciu do Warszawy.

W ubiegłą niedzielę o godz. 4.30 popołudniu na lotnisku mokotowskiem w Warszawie wylądowali kpt. Franciszek Hynek i por. Zbigniew Burzyński. Witali ich płk. de Beaurain, przedstawiciel departamentu aeronautyki, pułkownik Grabowski, szef samodzielnego referatu balonowego, koledzy z 2-go bataljonu balonowego oraz licznie zgromadzona publiczność. Przybył również na powitanie swego tatusia synek porucznika Burzyńskiego, śliczny kruczowłosy malec, zwany przez lotników „Zulusem". Obu zwycięskich lotników wyniesiono z samolotów, wznosząc na ich cześć okrzyki.

Kpt. Hynek opowiada interesująco o rekordowym locie balonu „Kościuszko" w Ameryce.

PIERWSZA NOC.

— Wystartowaliśmy 2 września rano. Lecieliśmy początkowo na wysokości od 50 do 500 metrów nad jeziorem Michigan. Pierwsza noc lotu była księżycowa. Przelecieliśmy nad stanem Michigan i nad rzeką Huron.

— Trzeciego września wieczorem osiągnęliśmy wysokość 1000 metrów. Postanowiliśmy jednak wznieść się wyżej, ze względu na silne zachmurzenie. Zaczęliśmy zrzucać balast. Powoli osiągnęliśmy wysokość 4.500 metrów, a później nawet 6.000 metrów. Na tej wysokości lecieliśmy w ciągu jedenastu godzin, korzystając naturalnie z aparatów tlenowych, które świetnie działały. Pod nami była warstwa chmur, grubości od 3 4 tysięcy metrów.

PRZEZ CHMURY KU ZIEMI.

— Nad ranem 4 września, kiedy słońce zaczęło operować, postanowiliśmy przebić się przez chmury i opuścić się niżej. Nie wiedzieliśmy bowiem, z jaką szybkością lecimy i nie mogliśmy ściśle ustalić kierunku lotu. Obawialiśmy się więc, żeby wiatr nie zaniósł nas nad Atlantyk. Opuściliśmy się poniżej chmur. Właśnie w tej chwili przelatywaliśmy nad jakimś torem kolejowym. Pod nami dokoła roztaczał się malowniczy widok olbrzymi, na setki kilometrów ciągnący się dziewiczy las. Postanowiliśmy lądować.

— W czasie lądowania pociągnęliśmy za sznur, rozrywający powłokę balonu. Powłoka balonu zawisła na drzewach, a kosz kołysał się na wysokości dwu i pół metra od ziemi.

W GĘSTYM BORZE.

Lądowanie nie było niebezpieczne ale można było sobie guza nabić — śmieje się kapitan Hynek. — Jakoś wydostaliśmy się z gondoli i zaczęliśmy się rozglądać. Dokoła nas roztaczał się gęsty bór.

— Wiedzieliśmy, że niedaleko, najwyżej w odległości 30 kilometrów od miejsca naszego lądowania, przebiega tor kolejowy. Postanowiliśmy wyruszyć na jego poszukiwania. Zapadł jednak zmrok, byliśmy zmęczeni i postanowiliśmy położyć się spać. Przenocowaliśmy w gondoli. Rano o świcie wyruszyliśmy na poszukiwania jakiegoś osiedla.

— A jak było z żywnością?

— Lecąc z Chicago, zabraliśmy ze sobą około 30 kg. żywności. W ciągu lotu zjedliśmy prawie wszystko. Zawieruszyły się nam tylko na dnie gondoli pomarańcze. Było to jedyne pożywienie, jakie nam zostało.

— A ile było tych pomarańcz?

— Dwanaście. Oprócz nich były jeszcze rodzynki. Dla ścisłości 40 sztuk. Wystarczyłoby ich na upieczenie jakieś babki, ale nie na zaspokojenie naszego apetytu — śmieje się kpt. Hynek. — Rozdzieliliśmy pomarańcze i rodzynki na porcje, których starczyło nam zresztą tylko na dwa dni i ruszyliśmy w drogę.

— A czem żywiliście się panowie?

— Czem Bóg dał, a przedewszystkiem wodą. Pozatem zbieraliśmy po drodze jagody, borówki i maliny. Mieliśmy około 30 papierosów. Szliśmy pięć dni.

ZBAWCZY TOR.

— W ostatnim dniu natrafiliśmy na ścieżkę, wydeptaną przez ludzi. Byliśmy więc w pobliżu jakiegoś osiedla. Rzeczywiście, nie uszliśmy nawet kilometra, kiedy zauważyliśmy tor kolejowy. Torem tym przejeżdżała drezyna z czterema robotnikami. Okazało się, że byliśmy w pobliżu przystanku kolejowego Lemieux. Robotnicy zabrali nas na drezynę i zawieźli do siebie. Wyspaliśmy się w mieszkaniu jednego z nich.

Wnet dowiedzieliśmy się, że przebyliśmy najdłuższą drogę ze wszystkich zawodników. Lot nasz trwał 39 i pół godziny. Z balonu zabraliśmy ze sobą barograf, zapisujący czas lotu i wysokość, legitymacje, książkę pokładową i rozmaite drobne przedmioty.

ODMROŻONE UCHO.

— W czasie lotu mieliśmy na sobie kurtki z błyskawicznym zamkiem i zwyczajne półbuciki. Było zimno. Ja lekko odmroziłem sobie lewe ucho — dodaje kpt. Hynek. Lecąc, zrzuciliśmy jako balast, kilkanaście butli tlenu i radioaparat. Na ostatnią chwilę zachowaliśmy kilka worków piasku, żeby móc odpowiednio lądować, gdybyśmy się znaleźli nad jakiemś miasteczkiem.

— Pobyt nasz w Kanadzie, a następnie w Nowym Jorku i w Chicago, pełen był najrozmaitszych uroczystości i przyjęć. Tęskno nam jednak było za krajem w czasie przeszło półtora-miesięcznej nieobecności — kończy kpt. Hynek.

Po powitaniu na lotnisku, obaj lotnicy odjechali do Jabłonny, gdzie odbył się bankiet w koleżeńskiem gronie.

JUŻ POJUTRZE

rozpoczyna się ciągnienie I-ej klasy 28-ej LOTERJI PANSTWOWEJ
przeto nie zwlekaj i zakup los **bezzwłocznie** w najpopularniejszej kolekturze w Zagł. Dąbr.

ST. HLAWSKIEJ

SOSNOWIEC, 3-GO MAJA 23

7305

lub w najbliższych oddziałach tej kolektury:

w BĘDZINIE, Małachowskiego 1
w DĄBROWIE GÓRN„ 3-go Maja 4
w ZAWIERCIU, 3-go Maja 1
w GRODŹCU, Kościuszki 3.

Lwów—Jassy

Lot eskadry polskiej.

LWÓW, 16.10. — Dziś rano po otrzymaniu komunikatów meteorologicznych płk. Rayski zarządził odlot eskadry 30 samolotów w dalszą drogę do Rumunji. O godz. 8.30 rano wszystkie samoloty wystartowały w kolejnym porządku, lecąc w 4 kluczach po 7 samolotów w każdym.

Na trasie lotu panują doskonałe warunki atmosferyczne, tak, że przelot ten zapowiada się pomyślnie.

Rozkaz o starcie do Jass przyjęła załoga samolotów z wielką radością pilotem sprzykrzyło się bowiem trzydniowe bezczynne oczekiwanie pogody.

JASSY, 16.10. — Dziś o godzinie 10-ej rano na tutejszem lotnisku wylądowała eskadra 30 polskich samolotów myśliwskich pod dowództwem płk. Rayskiego. Na lotnisku zgotowano polskim lotnikom owacyjne przyjęcie. Przestrzeń 360 kilometrów ze Lwowa do Jasse eskadra polska przebyła w rekordowym czasie t. p. w ciągu półtorej godziny.

Start do Bukaresztu nastąpi prawdopodobnie dopiero jutro.

Legjon austrjacki w Bawarji

Czy może zagrozić Austrji?

WIEDEŃ, 16.10. Urzędowy komunikat austrjacki donosi, że w dniach ostatnich wzmogły się pogłoski o akcji t. zw. legjonu austrjackiego, skierowanego przeciwko Austrji. Z dochodzeń rządu austrjackiego i z oświadczeń, złożonych przez rząd niemiecki wobec posła austrjackiego w Berlinie, wynika, że zanosi się na rychłe przeniesienie zbiegów austrjackich, przebywających dotychczas w Kloster-Lechfeld, do obozów pracy, znajdujących się na północ od Bawarji. Tem tłumaczy się prawdopodobnie pogłoska o przygotowaniach t. zw. legjonu austrjackiego. Zarządzenia, przedsięwzięte przez rząd austrjacki dla zapobieżenia ewentualnym niespodziankom ze strony elementów nieodpowiedzialnych, pozostają nadal w mocy.

Wicekanclerz Fey w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że wypadki ostatnich czasów udowodniły dostatecznie, że Austrja zdecydowana jest utrzymać absolutnie spokój w swem państwie i bronić bezwarunkowo swojej niepodległości, a także i swoich granic przeciwko wszelkim ewentualnościom. Mogę powiedzieć stanowczo — oświadczył Fey— że rozważyliśmy wszelką ewentualność i że jesteśmy na nią przygotowani. Nie wierzę, aby t. zw. legjon austrjacki, skoncentrowany nad granicą bawarsko-austrjacką, mógł nas napaść. Rząd niemiecki winien sobie zdać sprawę, że taki napad byłby nietylko sprawą austrjacko-niemiecką, lecz także sprawą międzynarodowej polityki.

Dymitrow

WRÓCIŁ NA SALĘ.

BERLIN, 16.10. — Na dzisiejszej rozprawie o podpalenie Reichstagu, głównym przedmiotem zainteresowania jest Bułgar Dymitrow, który pojawia się dziś na sali. Jak wiadomo od środy ubiegłego tygodnia, kiedy to został przez przewodniczącego wydolany, nie brał on udziału w rozprawie.

Dymitrow wchodzi na salę w doskonałym humorze. Krańcowem jego przeciwieństwem jest van der Lubbe, który wydaje się dzisiaj bardziej przygnębiony, niż zazwyczaj.

Rozprawa rozpoczyna się od zaznajomienia Dymitrowa z przebiegiem rozprawy w czasie jego nieobecności

Czy były karabiny maszynowe

w rozruchach chłopskich w Grodzisku?

RZESZÓW, 16.10. Dzisiejsza rozprawa o rozruchy małorolnych w Grodzisku rozpoczęła się od przesłuchiwania świadków dowodowych, których zostało jeszcze kilku. Świadek Klin był wysłany jako goniec przez oskarżonego Kulę, który miał mu oświadczyć, że „stały się nielegalne zajścia".

Przewodniczący: Co to znaczy?

Świadek: Że stało się to, co on potępiał. Kula powiedział, że wskutek rozruchów mogą wkraść się do tłumu komuniści z okolic Leżajska i doprowadzić do zajść, wobec czego należy o tem powiadomić inne wsie.

Przew.: Poco wam Kula mówił o komunistach?

Św.: Chodziło o to, aby przyszli poważni ludzie i komunistów do głosu nie dopuścili.

Przew.: A skąd było wiadomo, że przyjdą ludzie z innych wsi?

Św.: Bo tak było przy innych zajściach

Przew.: Kiedy pana policja aresztowała?

Św.: Jak tylko wyjechałem z Grodziska. Ponieważ trzymali mnie w ciemnościach przez dwa dni, uciekłem z policji i zgłosiłem się sam do prokuratora, który mnie kazał wypuścić na wolność.



Adw.: Czy wysyłał pana Kula przed rozmową telefoniczną ze starostą, czy po rozmowie?

Św.: Po rozmowie.

Świadek Jan Zwoliński uchodził w Grodzisku za konfidenta policji. Znikł on w parę tygodni po zajściach i dopiero przy pomocy policji został odszukany i dostawiony do sądu.

Przew.: Jakie pan posiada zajęcie?

Św.: Jestem bez zajęcia.

Po zaprzysiężeniu szczegółowo opowiada, którzy oskarżeni mieli zabić posterunkowych. Wiadomości swoje jednak posiada on nie z bezpośredniej obserwacji, ale od samych oskarżonych, którzy się mieli przed nim chwalić, w jaki sposób atakowali i zabili policjantów. Świadek jest jednym, który miał widzieć chłopskie karabiny maszynowe

Przew.: A dlaczego z nich nie strzelano?

Świadek: Byłem przy tem, jak je rozbierano i składano. Chłopi nie umieli sobie z niemi dać rady.

Zwoliński zeznaje w dalszym ciągu.

KOŁDRY WATOWANE ręcznej roboty, gotowe i na zamówienia poleca: „MAGAZYN WSPÓŁCZESNY" w Dąbrowie Górniczej, ul. Kr. Jadwigi 2. Telef. 1-40. 7126

LOTNICY POLSCY

W UŻHORODZIE.

UŻHOROD, 16.10. — Wczoraj odbył się, staraniem czechosłowackiej Ligi lotniczej, wielki meeting z udziałem zaproszonych lotników polskich inż. Szczepana Grzeszczyka i Bolesława Łapaniuka. Przybyłych w południe na lotnisko w Użhorodzie gości polskich serdecznie powitali przedstawiciele władz i społeczeństwa oraz konsul polski. Podczas popisów lotnicy polscy wykonali kilka lotów, zyskując oklaski i pochwały widzów,

Wieczorem w konsulacie polskim odbył się bankiet na cześć lotników. dzisiaj goście podejmowani będą przez Aeroklub czechosłowacki.

Göring się boi.

ZAMACHU.

PARYŻ, 16.10. — Prasa paryska zwraca uwagę, że w ostatnich czasach premjer pruski jakby się odsunął od życia politycznego, w każdym razie nie słychać o żadnych jego oficjalnych wystąpieniach.

W kołach wtajemniczonych w Berlinie twierdzono, iż przebywa on na kuracji w sanatorjum, gdzie leczy się z narkomanji. Obecnie Göring miał już opuścić sanatorjum, jednakże nie pokazuje się nigdzie, gdyż obawia się, że na jego życie przygotowywany jest zamach.

Jak dalece obawia się zamachu świadczy fakt, iż posiada on, prócz oficjalnego, kilka zakonspirowanych mieszkań na terenie Berlina. Najczęściej sypia on w ministerstwie spraw wewnętrznych, często jednak w ostatniej chwili zmienia swe dyspozycje i każe się swej straży odprowadzić do innego mieszkania.

Jego straż przyboczna nigdy nie wie, gdzie spędzi on noc i dowiaduje się o tem tuż przed udaniem się Göringa na spoczynek.

Para morderców

JEST ZUPEŁNIE NORMALNA.

KRAKÓW, 16.10. (Tel. wł.) Śledztwo przeciw Maliszom idzie w kierunku ustalenia, kto z małżonków dokonał morderstwa. Malisz twierdzi, że nie miał zamiaru mordować. Gdy zobaczył Przebindę, to wogóle zrezygnował z urządzenia napadu, ale od rezygnacji tej odwiodła go żona.

Kiedy Maliszowa wróciła z Rabki, rozeszła się po Krakowie pogłoska, że jest ona w ciąży. Pogłoska ta okazała się nieprawdziwą. Również nieprawdą jest, że Malisz jest narkomanem. Badania lekarskie wykazały, że oboje są zupełnie normalni.

NA SCENIE I ZA KULISAMI

WYSTĄPIENIA NIEMIEC Z LIGI NARODÓW.

Fakt wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów i z międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej może być tłumaczony dwojako: albo Niemcy chcą zastraszyć inne państwa i zmusić je do ustępstw, albo też zamierzają odzyskać wolność w zakresie zbrojeń i polityki i uniezależnić się od wszelkich zobowiązań, jakie nakłada na nich zasiadanie w Genewie w instytucji, nierozerwalnie związanej z traktatem Wersalskim.

Pewne natomiast jest tylko jedno że ryzykancki krok **Niemiec godzi bezpośrednio w istnienie Ligi Narodów** oraz w cały powojenny system polityczny wielkich mocarstw. Tu należy przypomnieć, ile to nadziei było związanych z przyjęciem Niemiec do Ligi Narodów, jak o to zabiegano, by Niemcy czuli się w Genewie najlepiej, jak liczono, że przez Ligę Narodów będzie można skłonić Niemcy do wykonania postanowień traktatu Wersalskiego oraz zabezpieczyć się przed wyrośnięciem ich na wielką potęgę militarną w Europie! Wszystkie te nadzieje, plany przewidywania zostały przekreślone jednem pociągnięciem Hitlera. Boć jest jasne, że w najbliższym czasie trzeba się będzie pogodzić z tem, że Niemcy zostaną w Genewie tylko na takich warunkach, jakie będą dla nich dogodne, a więc gdy Liga nie będzie ich krępowała ani w ich planach politycznych, ani też wojskowych.

Partja genewska, rozgrywana w gronie mocarstw europejskich, zakończyła się i po decyzji Niemiec **trudno będzie zastawiać się niejasnością sytuacji i mędrkować na temat pokojowości Niemiec.**

Dla Polski niema w tem nic strasznego. Przeciwnie, krok niemiecki uznać należy raczej jako korzystny, gdyż wytworzyła się sytuacja jasna i może uniknie się następstw konferencji rozbrojeniowej. Nie można było bowi zamykać oczu na fakt, że dążenie do zakończenia jej wynikiem pozytywnym kryło w sobie poważne niebezpieczeństwo i można się było obawiać, że Niemcy otrzymają wzamian za formalne ustępstwa bardzo realną zapłatę. Niektórzy publicyści francuscy alarmowali bardzo gwałtownie opinję swego kraju, donosząc, że rząd godzi się na poważną redukcję armji i uzbrojenia Francji. Nie mamy żadnych danych, usprawiedliwiających te alarmy, trzeba jednak stwierdzić, że podobne kompromisowe załatwienie sprawy leżałoby zarówno w duchu systemu polityki powojennej państw zwycięskich, jak i tradycji i obyczajów genewskich. Krok niemiecki niebezpieczeństwo to usunie ((o ile oczywiście nie jest on szantażem), a równocześnie będzie najszczęśliwszem zakończeniem nieszczęsnej konferencji rozbrojeniowej, która była brzemienna wojną.

Dziś cała Europa musi zrozumieć, że nadeszła ostatnia chwila, w której nie jest jeszcze zapóźno na opamiętanie się. Sytuację upraszcza ta okoliczność, że niema wiele dróg do wyboru. Występując z Ligi Narodów i organizując konferencję rozbrojeniową, Niemcy same skazały się na izolację i jedyną płaszczyznę stosunków między Europą a Niemcami mogą być tylko postanowienia traktatu Wersalskiego.

A jednak już dziś budzą się pewne wątpliwości.

Czy postanowienia traktatu Wersalskiego w stosunku do burzycieli pokoju europejskiego będą wykonywane z całą bezwzględnością? Czy nie znajdą się usłużni pośrednicy, którzy zaczną pertraktować z Niemcami, by pozostali w Genewie, wzamian za co trzeba im będzie dobrze zapłacić...

Najbliższe dni będą bardzo interesujące w polityce międzynarodowej. Ujawnią one działające na jej terenie czynniki i ich siłę. Już obecnie odzywają się głosy, że Hitler **chciałby na temat rozbrojenia, a właściwie „dozbrojenia", konferować poza Ligą Narodów w łonie paktu czterech**, że w tym kierunku ma poparcie Musoliniego, dla którego wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów nie było podobno niespodzianką...

I tylko w tej perspektywie kryje się niebezpieczeństwo dla Polski gdyby wystąpienie Niemiec z Ligi i z konferencji rozbrojeniowej, ukartowane zgóry w porozumieniu z Włochami, miało cały kompleks międzynarodowej polityki wprowadzić do łożyska paktu czterech, gdzie Francja jest w mniejszości, a zakulisową rolę gra trójka włosko - angielsko - niemiecka.

Ale dziś nie można przesądzać sprawy w tym kierunku, jakkolwiek nie brak obaw, że tego rodzaju kulisy decyzji niemieckiej istnieją.

PIERWSZY MILJON

na nr. 61.415

oraz

225.000, — na Nr. 5.351 **100.000,** — na Nr. 107.462
100.000, — „ „ 112.612 **75.000,** — „ „ 33.687
i t. d. i t. d.

Jak również wielka ilość wygranych po zł. 20.000, 15.000, 10.000, i t. d.

padły w **szczęśliwej kolekturze**

W. KAFTAL i Ska, Katowice, Św. Jana 16

Zamówienia listowne załatwiamy odwrotnie.
P. K. O. 304.761

To też wszyscy grają u Kaftala.

Losy I klasy 28-ej Loterji są już do nabycia.

Wobec zmiany systemu gry, ciągnienie odbędzie się już
19 października b. r. 7200

Kaftal to synonim szczęścia!

Drogom w Polsce

grozi poważne niebezpieczeństwo.

Związek powiatów Rzeczypospolitej Polskiej urządził zjazd, poświęcony sprawom dróg w państwie.

Drogi w Polsce — to poważne zagadnienie państwowe. I ze względów gospodarczych i ze względu na obronę państwa.

Dotychczasowe próby rozwiązania kwestji drogowej przez wprowadzenie uciążliwych podatków na Fundusz drogowy, wpłynęły niszcząco na rozwój ruchu samochodowego w Polsce, ale sprawy dróg z miejsca nie ruszyły. Te nieudane próby doprowadziły wreszcie do tego, że **państwo chce się zrzec w dużym stopniu swej opieki nad drogami bitemi.**

Co to znaczy?

Drogi państwowe — to największe szlaki komunikacyjne w Polsce. Dziś państwo, rozporządzające wielkim budżetem, chce zrzec się opieki nad temi wielkiemi szlakami **i oddać samorządom 12.000 kilom. dróg**, sobie pozostawiając zaledwie 8.000.

Samorządy powiatowe już mają przecież swoje drogi i do tej pory ich budżet głównie idzie na cele drogowe. Czy zdołają tedy sprostać nowym obowiązkom?

Bardzo wątpliwe.

W każdym razie fakt odwracania się państwa od zarządu drogami jest bardzo znamienny i niepokojący, a podkreśla go i ta okoliczność, że **w przyszłym budżecie na drogi przeznacza się z budżetu państwowego 100.000 zł., a więc prawie nic.**

Co będzie z drogami w Polsce — oto pytanie, które musimy sobie zadać wobec tych faktów. Powrót do „polskich dróg", tak ośmieszonych już zagranicą i tak nieodpowiadających dzisiejszym warunkom komunikacyjnym?

Na zjeździe związku powiatów o tem mówiono. Dowodzono, że zniszczonych obecnie szos nie da się doprowadzić do stanu poprzedniej używalności. Wypowiadano się **przeciwko drogom bitym na korzyść dróg brukowanych**, jako trwalszych. Ale jest to i droższy sposób, to też los dzisiejszych dróg bitych coraz wyraźniej staje pod znakiem zapytania.

Poruszano też **kwestję „szarwarku"**. I podnoszono, że na tej drodze wiele osiągnąć się nie da. Ludność zbyt jest wyniszczona, aby system szarwarkowy miał dać większe rezultaty.

Dla samorządów powiatowych, którym państwo chce złożyć podarunek w postaci dróg, któremi dotąd się opiekowało, przybywa nowy ciężar. Jak to się odbije na budżecie samorządów, nie trudno przewidzieć.

Ale to nie jest rozwiązanie sprawy drogowej w Polsce. A sprawa ta staje się **coraz bardziej pilna, coraz bardziej niepokojąca**. Cofamy się w sprawach drogowych coraz bardziej ale czy tak cofać nam się wolno?

BANK LUDOWY W BĘDZINIE
Spółdz. z ogr. odp.

ma zaszczyt powiadomić udziałowców Swych oraz osoby i instytucje zainteresowane, **iż biuro Banku przeniesione zostało na ulicę Kołłątaja Nr. 23 do domu W. SZOLCA.** 7314

Z DNIA

PRZYSZŁY BUDŻET BĘDZIE TEŻ DEFICYTOWY.

Minister skarbu prof. Zawadzki oświadczył w wywiadzie prasowym, **że cała pożyczka narodowa będzie zużyta na pokrycie deficytu budżetu w roku bieżącym i przyszłym**, zapytany zaś o przyszły preliminarz budżetowy na rok 1934-35, tak go przedstawił:

— Budżet przyszłoroczny będzie się kształtował mniejwięcej na poziomie wykonania tegorocznego nieco niższym po stronie wydatków. Preliminujemy w wydatkach 2.165.441.340 zł., w dochodach zaś 2.117.652.880 zł., w czem 175 miljonów pozostałości i wpływów pożyczkowych. **Pozostający w ten sposób deficyt 47.788.460 zł.** jest bardzo mały w porównaniu z tegorocznym i zeszłorocznym i da się opanować.

Powyższe oświadczenie p. ministra skarbu kładzie kres nadziejom, że wreszcie po kilku latach deficytowych — po tak pięknym rezultacie pożyczki narodowej — rząd przedstawi Sejmowi preliminarz budżetu zrównoważonego.

WYBORY DO SEJMU NA WIOSNĘ

W kołach politycznych stolicy krążą pogłoski, że Sejm będzie zwołany na 31 października b.r. odbędzie się 1-sze czytanie budżetu, nastąpi odesłanie go do komisji, poczem sesja będzie odroczona na miesiąc. Po miesiącu Sejm zbierze się raz jeszcze, w celu uchwalenia budżetu. Sesja ta ma być ostatnią sesją obecnego Sejmu (i Senatu). Potem nastąpi podobno rozwiązanie parlamentu. Nowe wybory do Sejmu i do Senatu odbyłyby się z wiosną roku przyszłego. Mówi się, że w poszczególnych województwach, powiatach i gminach już obecnie wrą w całej pełni przygotowania do nich. W sanacyjnych kołach politycznych uważa się pożyczkę narodową jako swego rodzaju sprawdzian czy próbę i na jej efekcie buduje się nadzieje na przyszłość, przypuszczając, że przez udoskonalenie dotychczasowych metod wyborczych powstałby parlament, który bez przeszkód uchwali projekt konstytucyjny BB.

ROZWIĄZANIE STRONNICTWA LUDOWEGO?

Cała prasa sanacyjna atakuje Stronnictwo ludowe w związku z toczącemi się procesami o zaburzenia chłopskie, a w związku z tem krakowski „Naprzód" donosi z Warszawy:

W kołach sanacyjnych opowiadają, że po ukończeniu toczących się w Krakowie, Tarnowie i Rzeszowie masowych procesów przeciw chłopom nastąpi rozwiązanie Stronnictwa ludowego. Uzasadnienie rozwiązania i zakazu stronnictwa ludowego, jako antypaństwowego, ma zostać oparte na motywach wyroków sądowych.

REORGANIZACJA Z. U. P. U.

Pracująca w Min. opieki społecznej specjalna komisja, powołana dla wprowadzenia w życie ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych, opracowała projekt zerorganizowania Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych. **Zamiast czterech zakładów dotychczasowych powstać ma jeden zakład z siedzibą w Warszawie**, zakłady zaś istniejące we Lwowie, Poznaniu i Król. Hucie, zmienione będą na oddziały zakładu warszawskiego.

Zasekwestrowano majątek OSKARŻONYCH O SZPIEGOSTWO.

Z nakazu władz sądowo śledczych nałożono sekwestr zabezpieczający na majątek Ładowskich, oskarżonych w głośnym procesie o szpiegostwo, Stelli Filarowej, b. asesora Kuźmińskiego i innych rozpoczynających się w dniu 7 listopada r. b. Sekwestr objął dwie ruchomości i konta bankowe

UWAGI.

O dostarczenie bezrobotnym

STRAWY UMYSŁOWEJ.

Z chwilą utworzenia Funduszu Pracy, t.j. instytucji, specjalnie powołanej do zajęcia się sprawą pomocy dla rzesz bezrobotnych, słyszało się specjalne zapewnienia, iż Fundusz Pracy zajmie się nietylko dostarczeniem bezrobotnym pomocy materjalnej, w formie pracy lub zasiłku, lecz zwróci również uwagę na zapewnienie pozbawionym pracy pewnej strawy umysłowej, przez otwieranie świetlic, urządzanie przedstawień teatralnych, kinowych i t. p. imprez. Niestety, jeżeli pomoc materjalna Funduszu Pracy bezrobotnym zawiodła pokładane w tej instytucji nadzieje, to jeszcze gorzej sprawa przedstawia się w zakresie pomocy kulturalno - rozrywkowej. Owszem, tu i ówdzie otwarto świetlice, pozbawione przeważnie pism i książek i pozostawione własnemu losowi, to też rola i znaczenie świetlic sprowadzała się jedynie do tego iż w okresie zimowym miał bezrobotny gdzie się schronić na kilka godzin przed zimnem i porozmawiać z towarzyszami niedoli o złym losie i trapiących ich bolączkach. O jakichkolwiek rozrywkach kulturalnych dla bezrobotnych wogóle nie było mowy

To, że Fundusz Pracy nie mógł należycie rozwinąć swej działalności w zakresie dania bezrobotnym należytej pomocy materjalnej kładziono na karb pewnych niedomagań natury organizacyjnej i niemożliwości należytego opanowania tego tak dużego zakresu pracy w pierwszym roku istnienia instytucji. Sądzić należy, iż w roku przyszłym stan ten ulegnie poważnej poprawie, bowiem program działalności Funduszu Pracy w następnym sezonie obejmuje tyle poważnych prac inwestycyjnych, że jeżeli zamierzenia te zostaną istotnie przeprowadzone, to przy robotach tych znajdzie pracę daleko większa ilość bezrobotnych, niż to miało w roku bieżącym.

Otóż w związku z tem nasuwa się pytanie, czy nie należałoby również zwrócić większej uwagi na całkowicie zaniedbaną sprawę pomocy umysłowej rzeszom bezrobotnym. Zbliża się zima i bezrobotni, którzy w okresie ciepła spędzali czas na łąkach, w lesie lub na ulicy, z nadejściem mrozów nie mają się zupełnie gdzie podziać i z tego względu jest rzeczą konieczną uruchomienie świetlic oraz zaopatrzenie ich w pisma, książki oraz gry towarzyskie.

Pozatem należałoby także urządzać dla bezrobotnych, zwłaszcza młodszych — chciwych wiedzy, odpowiednie odczyty i pogadanki, oraz umożliwić im dostęp na pewne przedstawienia teatralne i kinowe. Wszak bezrobotni niesłychanie są spragnieni tych rozrywek i byliby szczerze wdzięczni za tego rodzaju strawę. Najważniejszem w całej tej sprawie jest to, aby ktoś zajął się naprawdę tą dziedziną, a nie traktował jej formalistycznie — urzędowo Wiadomo np. choćby z terenu Zagłębia, iż w jednej miejscowości istnienie świetlicy było rzeczą pożyteczną dla bezrobotnych i świetlica cieszyła się powodzeniem, dzięki należytej opiece i organizacji, natomiast gdzieindziej bezrobotni przychodzili do świetlicy na... karty, lub prowadzenie sprośnych opowiadań. Również próba z seansami kinowemi wypadła ujemnie, tymczasem na terenie Górnego Śląska przedstawienia teatralne, kinowe, amatorskie, świetlice itp imprezy, mające dać bezrobotnym strawę umysłową i rozrywkę odbywają się bez jakichkolwiek trudności i dobrze spełniają swą rolę, a to dzięki temu, że ten dział pracy spoczywa w rękach odpowiednich ludzi

Ludzi takich nie brak i u nas, chodzi tylko o wystąpienie z inicjatywą co powinny zrobić samorządy, a niewątpliwie Fundusz Pracy nie odmówi na ten cel poparcia i pomocy z uwagi na pożytek i celowość takiej akcji.

ski.

Pożyczki na połączenia

wodociągowo-kanalizacyjne w Dąbrowie.

W związku z zamieszczoną notatką w sprawie rozbudowy sieci wodociągowo-kanalizacyjnej w Dąbrowie informują nas ze strony właścicieli nieruchomości, iż pożyczki na połączenie domów z siecią wodociągowo-kanalizacyjną nikt jeszcze nie otrzymał, choć wiele osób o pożyczkę taką zwracało się do Magistratu.

W sprawie tej otrzymaliśmy z Magistratu wyjaśnienie, iż na wspomniany cel Rada miejska uchwaliła 110 tysięcy zł. i kwotę tę miastu przyznano.

Oczywista pożyczka będzie wypłacana częściowo i obecnie, po załatwieniu związanych z tem formalności, przekazano miastu pierwszą ratę, w wysokości 10 tysięcy zł. Pożyczki będą wypłacane za pośrednictwem oddziału komunalnej kasy oszczędności w Dąbrowie i w tych dniach zainteresowani będą już mogli przyznane im pożyczki otrzymać, dzięki czemu jeszcze w tym roku wiele domów może być przyłączonych do miejskiej sieci wodociągowo - kanalizacyjnej. Dodać należy, iż pożyczki udzielane będą na 5 lat, a ponieważ 100 tysięczna kwota na ten cel jest dla Dąbrowy wystarczająca, jest nadzieja, iż w roku przyszłym liczba przyłączonych nieruchomości do sieci wodociągowo-kanalizacyjnej zwiększy się poważnie, zwłaszcza, że Magistrat może także skorzystać z przysługującego mu prawa stosowania przymusu w tym zakresie.

Tania jesień

Restauracja i Kawiarnia „WARSZAWIANKA"

w Sosnowcu, ul. 3 Maja 15 — telef. 2-61, 11-43.

Najtańszy, pierwszorzędny lokal w Zagłębiu

Nowouruchomiony **dział kawiarniany** poleca świeże i doskonałe ciastka.

Dział restauracyjny: obfity wybór tanich zakąsek i dań z maszyny.

7069 Tanie gospodarskie obiady.

Codziennie dancing od godziny 20-ej, w niedzielę i święta Five o'clocke.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

17 Wtorek

Dziś Wiktora
Jutro Łukasza
Wschód słońca 6 m. 5.
Zachód „ 16 m. 50.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Nowoczesny Robinson Crusoe.
EDEN: Baby (Dziewczątko).
PALACE: Dzieje grzechu.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Maski Dra Fu-Manczu.
ŚWIATOWID: Ben Hur.

DĄBROWA

ARS: Sekret kobiety.
WANDA: Pozwólcie nam żyć. — Eskadra śmierci.

ZAWIERCIE.

STELLA: Demon wielkiego miasta.

—o—

× **OSOBISTE.** Dr. Ryder p. o. lekarza naczelnego Kasy chorych w Sosnowcu, po ukończeniu w Warszawie kursu dla lekarzy naczelnych Kasy chorych, powrócił do Zagłębia i objął urzędowanie.

× **EMERYTURA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W CZELADZI.** Pracownicy miejscy w Czeladzi postanowili przyłączyć się do powiatowego funduszu emerytalnego, co zaaprobowała rada komisaryczna. Ogółem ubezpieczeniu podlega około 26 pracowników.

× **POCZTÓWKI Z ZAPŁACONĄ ODPOWIEDZIĄ.** Ministerstwo poczt i telegrafów wprowadza w obieg od 1 listopada nowe kartki z zapłaconą odpowiedzią. Nowa kartka składa się z dwóch części, złączonych na grzbiecie. Jedna z nich nosi napis: „Kartka pocztowa z zapłaconą odpowiedzią" a druga: „Kartka pocztowa na odpowiedź". Cena kartki z zapłaconą odpowiedzią wynosi 40 gr.

× **KURS ROBÓT RĘCZNYCH** na drutach rozpoczyna się w lokalu Związku Pań Domu (3 Maja 25) we wtorek 24 bm. pod kierunkiem instruktorki p. Kraussowej. Opłata za cały kurs wynosi zł. 4, dla członkiń Związku zł. 3. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat.

× **FAŁSZYWY ALARM.** Duże poruszenie w Dąbrowie wywołała spowodowana fałszywym alarmem wiadomość, jakoby znany Bank Udziałowy został ograbiony przez kasjerzy. Ponieważ na skutek alarmu utworzyło się zbiegowisko, jak również przybyła na miejsce policja, stąd powstała wersja o napadzie, którego nie było.

Teatr miejski w Sosnowcu

Teatr miejski w Sosnowcu daje dziś dwa przedstawienia w Chrzanowie: o godz. 16.30 przedstawienie dla młodzieży szkolnej — „ZEMSTA" Al. Fredry, o godz. 20.30 — „KAPITAN Z KOEPENICK" — K. Zuckmayera. W środę powtórzenie świetnej komedji W. Fodora p.t. „MYSZ KOŚCIELNA" po cenach zniżonych. W znakomicie wykonanej roli tytułowej występuje p. Joanna Sobotkowska, która przemiłym wdziękiem zdobyła sobie uznanie publiczności. Jako następna premjera ukaże się pełna emocji sztuka amerykańska z muzyką, śpiewem i tańcami p. t. „BRODWAY", ilustrująca życie zakulisowe kabaretu nowojorskiego na Brodwayu oraz życie ludzi podziemi. Będzie to pierwsza muzyczno-taneczna sztuka w tym sezonie.

REPERTUAR.

Wtorek dnia 17 b.m. w Chrzanowie — godz. 16.30 — „Zemsta" — wieczorem o godzinie 20.30 „Kapitan z Koepenick".

Środa dnia 18 b.m. — godz. 20.15 „Mysz kościelna" po cenach zniżonych.

Czwartek dnia 19 b.m. — godz. 20.15 — „Mysz kościelna" po cenach zniżonych.

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30% zniżki. Zapisywać się do Towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego. 3 Maja, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

—o—

Teatr Polski w Katowicach

Dziś dana będzie dawno niegrana opera G. Verdi'ego „Trubadur" z p. Zofją Żmigrod-Fedyczkowską w roli tytułowej. Maurika śpiewa młody tenor Edward Wejsis. W roli Azuceny wystąpi p. Ada Lenczewska, Hr. de Luna śpiewa August Wiśnilewski, Ferrando, powiernika hrabiego Bolesław Bolko. Dyryguje Jerzy Silich; reżyser Bolesław Bolko; kier. org. Leon Wiener.

× **BEZPŁATNE APLIKANTURY W SĄDACH.** Zrzeszenie aplikantów sądowych otrzymało z Min. sprawiedliwości odpowiedź na memorjał w sprawie skasowania stanowisk bezpłatnych aplikantów i wprowadzenia etatów dla wszystkich urzędników w sądownictwie, zatrudnionych w charakterze aplikantów. Minister stwo sprawiedliwości wyjaśniło, że wprowadzenie dla aplikantów etatów jest obecnie nie do przeprowadzenia ze względów budżetowych, natomiast Ministerstwo przyzna dla aplikantów znajdujących się w ciężkich warunkach materjalnych jednorazową zapomogę zwrotną.

Prosimy naszych P. T. Prenumeratorów

o regularne wpłacenie **prenumeraty**

za październik 1933 r.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

Czy dr. Gosiewski

PRZENOSI SIĘ DO WARSZAWY?

W Sosnowcu rozeszła się pogłoska, iż dyrektor Kasy chorych w Sosnowcu dr. Gosiewski przechodzi w niedługim czasie na stanowisko dyrektora Związku Kas chorych w Warszawie.

—o—

O ziemniaki

DLA BEZROBOTNYCH.

Jak już nadmienialiśmy, akcja żywnościowa dla bezrobotnych w okresie zimowym rozpocznie się w grudniu, jedynie tylko ziemniaki, z uwagi na możliwość nastania mrozów, szkodliwie wpływających na ziemniaki, zostaną wydane bezrobotnym wcześniej.

Obecnie otrzymano z województwa wiadomość, iż dla Zagłębia przyznano 22.000 korcy. Ponieważ jest to ilość niedostateczna, gdyż dla zaspokojenia potrzeb trzeba u nas około 50.000 korcy, postanowiono zwrócić się do władz o zwiększenie przydziału ziemniaków dla Zagłębia, co niewątpliwie zostanie uwzględnione, bowiem w ośrodku naszym, tak silnie dotkniętym klęską bezrobocia, bezrobotni muszą w okresie zimowym otrzymać jaką taką pomoc, zwłaszcza, że w ciągu lata zaledwie pewna ich część miała sezonową pracę.

—o—

Z walnego zebrania

T-WA ART.-LITER. ZAGŁĘBIA.

Wybrany na walnem zebraniu w dniu 22 września rb. zarząd Towarzystwa art.-liter. Zagłębia ukonstytuował się w sposób następujący: pp. prezes — prof. W. Wyspiański, wiceprezesi: nacz. G. de Martin i Br. Górecki, sekretarz — prof. B. Fijałkowski, skarbnik — H. Choczajówna. Przedstawiciele sekcyj prof. B. Rembertowski i pof. Wł. Araszkiewicz — sekcja plastyki, prof. A. Brodnicki— sekcja literacka, dyr. J. Gołaszewski — sekcja teatralna, dyr. Horbaczewska — sekcja muzyczna. Komisja rewizyjna pp.: prof. A. Pawella, P. Kucharski, dyr. J. Szydłowski. Sąd Towarzystwa pp.: L. Kruszewski, inż. E. Łopuszyński, E. Łaszkiewicz.

MATERJAŁY MĘSKIE na ubrania i palta z pierwszorzędnych fabryk i gwarantowanej jakości poleca **„MAGAZYN WSPÓŁCZESNY"** w Dąbrowie Górniczej, ul. Kr. Jadwigi 2 Telef. 1-40. 712

Zebranie Izby

PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ.

Plenarne zebranie Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu odbędzie się w poniedziałek dnia 23 bm. o godz. 16 w lokalu Izby w Sosnowcu.

Porządek obrad jest następujący: Przyjęcie protokółów z zebrania plenarnego z dnia 3 lipca rb., oraz z nadzwyczajnego plenarnego zebrania z dnia 15 września rb. Sprawozdanie prezesa Izby o stanie gospodarczym okręgu Izby. Sprawozdanie z działalności Izby za czas od 16 czerwca do 10 października rb. Preliminarz budżetu Izby na rok 1934. Sprawa zmiany regulaminu sądu polubownego Izby. Sprawa zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych płatników. Sprawa rewizji niektórych opłat manipulacyjnych od podań o przywóz towarów reglamentowanych. Rozpatrywanie ewentualnych wniosków zgłoszonych na plenarne zebranie stosownie do postanowień regulaminu obrad plenarnych zebrań.

Na posiedzeniu poufnem: wybór członków głównej komisji wyborczej Izby, mianowanie korespondenta Izby z działu przemysłu autobusowego.

Po przerwie o godz. 20.30 prof. dr. Leopold Caro wygłosi odczyt dyskusyjny pt. „Kapitalizm a solidaryzm".

—o—

Zakończenie ćwiczeń

STRAŻACKICH W CZELADZI.

W ub. niedzielę straż czeladzka obchodziła uroczystość zakończenia ćwiczeń. Po zbiórce przy dźwiękach muzyki udano się do kościoła na nabożeństwo, poczem na placu strażackim odbyły się ćwiczenia pokazowe. Ogólny podziw budziły produkcje oddziału samarytanek. Skromne przyjęcie oraz odznaczenie około 30 najgorliwszych strażaków było zakończeniem uroczystości.

Codziennie świeże własnej produkcji
WYBOROWE SERKI KREMOWE
SPÓŁDZIELNIA ZIEMIAŃSKA
Sosnowiec, Wspólna 4, Piłsudskiego 18. Tel. 9-45.
HURT, DETAL, DOSTAWA DO MIESZKAN.

Rozmowa dwóch przyjaciółek.

— Wiesz, muszę ci się przyznać, że w ostanich czasach mam ciągle wiele kłopotów.

— Cóż ci tak dokucza?

— Ach widzisz chodzi natualnie o mojego szanownego małżonka.

— Czyżby cię zdradzał?

— To nie, ale widzisz ten człowiek pozornie zrównoważony i spokojny posiada niebezpieczną żyłkę, żyłkę hazardu. Jest wogóle bez zarzutu, ale nie może żyć bez gry.

— Trzeba go jakoś powstrzymać, utemperować....

— Próbowałam różnych sposobów, ale wszystkie zawiodły. On mówi, że gra daje mu barwę życia.

— W takim razie trzeba wymyślić jakiś hazard moralny i bezpieczny.

— Czy wogóle coś podobnego na świecie istnieje?

— Widzisz, miałam kiedyś takie same, jak ty zmartwienia. I wiesz jak sobie poradziłam? Poprostu nauczyłam mo jego męża grać na loterji.

— Co ty mówisz? To bardzo ciekawe!

— Zrozum, że dla nas, które mamy za mężów ludzi o niespokojnym temperamencie, loterja jest prawdziwem błogosławieństwem. Doprawdy powinnyśmy ją we własnym interesie jak najgoręcej propagować. Loterja bowiem nasyca namiętności, ale wyklucza niemal wszystkie niebezpieczeństwa, które ukrywa w sobie każdy hazard.

— Rzeczywiście masz rację, nie słyszałam nigdy, żeby przez grę na loterji ktoś się zrujnował.

— A więc spiesz, bo ciągnienie 28 Loterji zaczyna się już 19 października. Pamiętaj o tem, że loterja uczyni was naprawdę szczęśliwymi i pokona wszystkie dotychczasowe niebezpieczeństwa.

Stosunki w piekarstwie
MUSZĄ ULEC ZMIANIE.

W przemyśle piekarskim, jak zresztą we wszystkich dziedzinach handlu, przemysłu i rzemiosła, żydzi wytwarzają wysoce szkodliwą dla polskich placówek konkurencję.

Mimo np. przepisu, zabraniającego pracy w piekarniach z soboty na niedzielę, piekarnie żydowskie zupełnie lekceważą zakaz i w tym czasie najintensywniej pracują, wiedząc o tem, że świeże pieczywo ma zapewniony zbyt.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż sprzedaż wyprodukowanego w soboty na niedziele pieczywa odbywa się w niedzielę, a więc i drugi przepis, zabraniający uprawiania handlu w niedziele jest łamany.

Lekceważenie wspomnianych, a wysoce szkodliwych dla polskiego piekarstwa przepisów przybrało takie rozmiary, iż władze zmuszone były interwenjować i w związku z tem w różnych miastach przeprowadzono rewizje, które w całej rozciągłości potwierdziły zarzuty, wysuwane przeciw piekarniom żydowskim. To samo dzieje się i na terenie Zagłębia. W ubiegłą np. sobotę policja przeprowadziła kontrolę piekarń w Sosnowcu i stwierdziła, że kiedy wszystkie przedsiębiorstwa polskie były zamknięte, piekarnie żydowskie pracowały całą parą.

Z uwagi na to, iż podobne stosunki nie mogą nadal być tolerowane, sądzić należy, iż odpowiednie władze, a przedewszystkiem inspektorat pracy zajmie się energicznie tą sprawą i położy kres nadużyciom.

Obfity połów
OBŁAWY POLICYJNEJ.

Ostatnio na terenie powiatu Będzińskiego dokonywane są bardzo częste kradzieże rowerów. Niema wprost dnia, aby kroniki policyjne nie notowały kradzieży.

W związku z tem przeprowadzono w nocy z ub. soboty na niedzielę obławę na terenie Sosnowca, Będzina i Dąbrowy, w wyniku której zatrzymano 12 znanych złodziei rowerowych, a między nimi dwóch poszukiwanych od dłuższego czasu przez władze sądowe. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Przypuszczać należy, że po ostatnich aresztowaniach kradzieże rowerów będą zjawiskiem rzadszem.

GŁOSY PUBLICZNE.

Od kosza na śmieci
do estetycznego wyglądu całego miasta.

Chcąc wydać bezstronny sąd, należy przyznać, że stopniowo wygląd zewnętrzny miast Zagłębia zarówno jak i warunki zdrowotne ulegają systematycznej poprawie. Czytając wspomnienia z przed 25—30 lat, podawane od czasu do czasu przez K. Z. w feljetonach, opartych na wycinkach z kroniki prasy zagłębiowskiej przed 25—30 laty, widzimy kolosalny postęp. Jeśliby zaś kto zechciał porównać wygląd takiego ośrodka, jak Zagłębie naftowe: Borysław i okolice z naszem Zagłębiem — różnica na korzyść naszego środowiska byłaby tak wyraźna, że najpesymistyczniej myślący obywatel, musiałby uznać siebie za szczęśliwego pod słońcem, że ma prawo zaliczyć siebie do mieszkańców naszego Zagłębia.

Do dalszej poprawy pod tym względem może przyczynić się też oprócz czynników obowiązanych z urzędu do czuwania nad stanem ogólnym i wyglądem naszych miast — współpraca wszystkich obywateli, szczególniej w okresie, kiedy wskutek kryzysu możliwości czynienia dalszych inwestycyj przez nasze samorządy uległy znacznemu ograniczeniu. Za przykład pod tym względem dobrze zrozumianego obywatelskiego stanowiska, posłużyć może szereg właścicieli nieruchomości w Warszawie, jak o tem podają kroniki pism warszawskich, którzy na chodnikach przed swoimi domami ustawili kosze na odpadki, spluwaczki, a nawet poidła dla psów. Na Nowym Świecie, Krakowskiem Przedmieściu, w Alejach Jerozolimskich, Alejach Ujazdowskich są takie posesje. W Warszawie, gdzie dość gęsto przez władze miejskie poustawiane są na chodnikach kosze na odpadki — zainstalowano przez właścicieli nieruchomości własnym kosztem i kosze, i spluwaczki i poidła. Postępowanie takie należy uznać za godne ze wszech stron do naśladowania. Wynika ono z poczucia estetycznego i troski i ambicji o najlepszy wygląd swego miasta, swego domu, o stan czystości chodnika, by nie był zaśmiecany i zapluty.

Pewne pozytywne posunięcie mamy do zanotowania i na naszym terenie: drobny ale celowy wysiłek do podniesienia estetycznego wyglądu swej posesji właściciela domu, położonego w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 8 (p. J. Gaika) przez zainstalowanie ze smakiem urządzonej tablicy z ogłoszeniami wszystkich firm, znajdujących pomieszczenie w tej posesji. Jakżeż to wyraźnie i dodatnio odbija się od stanu, spotykanego na ulicy Modrzejowskiej, gdzie są i większe i przedstawiające większą wartość posesje. Jeśliby w naszych miastach znaleźli się naśladowcy tych właścicieli nieruchomości warszawskich, o których powyżej mowa — miasta nasze odniosłyby wielką korzyść.

Nietrudno byłoby to zrobić. Istnieje jednak pewien warunek, aby instalowano kosze na odpadki ustalonego i przyjętego typu, by nie powstała pstrokacizna. Niezależnie od tego należy dążyć wszelkiemi sposobami do wychowania publiczności, by w pierwszym rzędzie szanowała te higjeniczne urządzenia, by nie powtarzały się zjawiska kradzieży takich koszów na śmieci z ulicy, jak to miało miejsce w Sosnowcu w bieżącym roku, by do tych koszy wrzucała odpadki, by do spluwaczek pluła, by nie zaśmiecała i nie deptała plantacji i trawników, nie łamała drzew i krzewów, by nie niszczyła tego, co dla dobra ich, jako mieszkańców zostało urządzone najczęściej z funduszów publicznych (miejskich).

Wszystkie organizacje społeczne, kulturalne, polityczne mają tu wdzięczne pole do pracy — a głównie nauczycielstwo, które może już od dzieciństwa wpoić zasady poszanowania urządzeń zdrowotnych.

Obserwator.

Awantura w sądzie.
Winni zasiedli na ławie oskarżonych.

Niedawno pisaliśmy o gorszącem zajściu którego widownią była sala sądu grodzkiego. Mianowicie 2 września b. r. w Sądzie grodzkim w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko znanym na terenie Zagłębia złodziejom, karanym niejednokrotnie więzieniem: 18-letniemu Władysławowi, Wierzchowskiemu, 26-letniemu Władysławowi Dybusowi i 22-letnimu Michałowi Burzyńskiemu. Już podczas przewodu sądowego oskarżeni zachowywali się niespokojnie, w związku z zeznaniami, składanemi przez świadków na ich niekorzyść. Do tego nawet doszło, że prowadzący rozprawę, sędzia Alfred Terkel, zmuszony był niejednokrotnie zwracać im uwagę, co jednak nie wiele pomagało. Gdy wreszcie sędzia przystąpił do ogłoszenia wyroku, skazującego Władysława Wierzchowskego i Dybusa na 1 i pół roku więzienia, a Burzyńskiego na 1 rok, osk. Dybus niezadowolony z wyroku zaczął krzyczeć: — To za mało!...

Snać i Wierzchowski był tego samego zdania, co i Dybus, bo przyskoczywszy do stołu sędziowskiego, porwał za stojący na nim lichtarz i zamierzył się na sędziego. Jedynie tylko dzięki przytomności umysłu posterunkowego Mańki, który w ostatniej niemal chwili wytrącił Wierzchowskiemu lichtarz z ręki, oskarżony nie zdążył nim uderzyć sędziego. Wybryk ten wywołał ogólne zamieszanie, co zmusiło sędziego do opuszczenia sali rozpraw.

Tymczasem z pomocą oskarżonym, których policja chciała unieszkodliwić, pospieszyli, znajdujący się na sali liczni ich znajomi, oraz rodzina. Skorzystawszy z zamieszania chciano ułatwić oskarżonym ucieczkę. Zanosiło się na bijatykę, co widząc reszta publiczności zaczęła w popłochu uciekać z sali. Pod adresem sędziego padały obelżywe okrzyki. Oskarżeni, wspomagani przez rodzinę, zaczęli atakować policję, bijąc ją i kopiąc. Do tego wreszcie doszło, że rozbestwiony tłum począł demolować lokal. Policja była bezsilna i w żaden sposób nie mogła opanować sytuacji, co bardziej jeszcze rozzuchwaliło atakujących. Oskarżony Dybus, doskoczywszy do policjanta, uderzył go pięścią w twarz tak silnie, że ten zwalił się jak kłoda na ławkę. Kto wie do czegoby doszło, gdyby napadniętym nie przyszło z pomocą kilku policjntów, którym z trudnością udało się zajście zlikwidować. W jakiś czas potem awanturników zakuto w kajdany i odprowadzono do więzienia.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się przeciwko wyżej wymienionym rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiedli ponadto: 44-letni Stanisław Dybus (Sosnowiec, Legjonów 1), 41-letnia Apolonja Burzyńska (Sosnowiec, Pańska 42), oraz 28-letnia Aniela Dybus (Sosnowiec, Tylna 24). Na rozprawie większość oskarżonych do winy się nie przyznała i tłumaczyła się tem, że byli oni zdenerwowani. Jak wynika ze słów świadków przyczyną zajścia był bezprzecznie Wierzchowski i Władysław Dybus, który zajście sprowokował. Reszte oskarżonych według ich słów — albo nie brała czynnego udziału w awanturze, albo też, jak np. Apolonja Burzyńska, która w czasie awantury wymyślała policjantom i wygrażała pięściami.

Wyrok w tej sprawie zapadnie w nadchodzącą środę o godz. 9 rano.

Co się stało z pieniędzmi
SKRADZIONEMI Z KUFRA?

Sensację Czeladzi stanowi głośna sprawa kradzieży 3 tys. zł. na szkodę małżonków Wedów, zamieszkałych przy ul. Staszica. W chwili nieobecności domowników, między godz. 14—16, do mieszkania wtargnęli nieznani sprawcy, którzy z zamkniętego kufra skradli 3 tys. zł. gotówką, natomiast weksle na 3 tys. zł. pozostawili nienaruszone.

Przez dwa tygodnie trwało śledztwo które wreszcie doprowadziło do ujawnienia sprawców. Okazali się nimi Jan Paluch, Mieczysław Nowak i Władysław Juda, wszyscy z Czeladzi. Pierwsi dwaj wtargnęli do mieszkania, natomiast Juda stał na czatach. Po rabunku trójka udała się na pola obok kop. Juljusz i tutaj nastąpił podział obfitego łupu. Juda miał otrzymać tylko 100 zł., natomiast pozostali dwaj resztę. Za skradzione pieniądze pieniądze bawili się przez dwa dni i noce w Będzinie i Sosnowcu w towarzystwie kobiet z półświatka. Część skradzionych pieniędzy Paluch ukrył u wujka swojego Jurkiewicza w Zagórzu.

Według twierdzeń aresztowanych, mieli oni jeszcze czwartego wspólnika, któremu dali 800 zł. Ponieważ dalsze śledztwo prowadzą władze sądowe, nazwisko czwartego członka bandy trzymane jest w tajemnicy.

Bójka na weselu,
WYWOŁANA PRZEZ NIEPROSZONYCH GOŚCI.

Onegdajszej nocy odbywała się w mieszkaniu Tomasza Sonika w Niwce, przy ul. Okrzei zabawa weselna.

Po północy, gdy rozbawione towarzystwo ochoczo tańczyło, do mieszkania weszło kilku nieproszonych osobników, którzy chcieli tańczyć.

Spotkawszy się z odmową ze strony właściciela mieszkania i gości weselnych, wywołali awanturę, a następnie bójkę.

Wkrótce bójka przeniosła się na podwórze oraz na pobliskie pole. W czasie bójki padło kilka strzałów rewolwerowych, przyczem zraniony został w łopatkę znany awanturnik Stefan Krawczyk z Klimontowa.

Zawiadomiona o bójce policja wdrożyła dochodzenie.

× KRADZIEŻE. Ze sklepu Spółdzielni spożywców w Okradzionowie skradziono wyroby tytoniowe, wartości 350 zł., oraz 50 zł. gotówką.

Z mieszkania Marji Szulc w Sosnowcu (Sobieskiego 2) skradziono 205 zł. gotówką, łyżki srebrne, medaljon i pierścionek. Okradziona oblicza swe straty na 545 zł.

Z mieszkania Franciszki Klysackiej w Będzinie (Modrzejowska 46) skradziono 400 zł. gotówką, a z mieszkania Jana Wyszyńskiego w Dąbrowie (Starobędzińska 10) 130 zł.

SPORT.

„SOKÓŁ" (Olkusz) — „BRYGADA" (Strzemieszyce) 2:2.

Zawody niedzielne w Olkuszu pomiędzy powyższemi drużynami zakończono remisowo 2:2. Gra „Brygady" dość brutalna, znamionująca brak subordynacji w tej drużynie. Sędziował b. dobrze p. E. Gajsner.

WYNIKI ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH.

Z inicjatywy miejskiego komitetu W. F. i P. W. w Sosnowcu, odbyły się w ub. niedzielę zawody eliminacyjne na zakończenie sezonu lekkoatletycznego. Do zawodów zgłosiło się kilka klubów uprawiających lekkoatletykę, niestety nie wszystkie wzięły udział, to też walczyły ze sobą tylko „Strzała" i „Makabi", która to przez słabą obsadę konkurencji oddała prowadzenie „Strzale". Wyniki naogół słabe: I miejsce w biegu na 100 m. w ładnym czasie 11.5 sek. zdobył Zieliński; również zajął pierwsze miejsce w skoku wdal — 6.41 m. i w skoku wzwyż — 1.55. W biegu na 800 m. pierwszy przyszedł Kałamaja, nie mając poważnych konkurentów, uzyskując czas 2 m. 9.9 sek.; II miejsce zdobył Suchecki w 2 m. 13. 4 sek.; III — Parzniewski 2 m. 20.4 sek. — wszyscy ze „Strzały". W pchnięciu kulą pierwsze miejsce zdobył Lesiakowski „Strzała" ze słabym wynikiem 8.80 m., II m. Bratek „Strzała" 8.47 m. Wszystkie pierwsze miejsca zdobyła „Strzała".

Na zakończenie zawodów p. kom. Almstaedt, po krótkim przemówieniu do zawodników, rozdał nagrody i dyplomy, poczem przemówił do zawodników prezes miejski sekcji W. F. i P. W. p. Jerzy Korwin-Olszewski, zachęcając do dalszej pracy.

PROGRAM RADJOWY

WESOŁA MUZYKA.

Dnia 18 b.m. Polskie Radjo organizuje dwie różne audycje lekkiej muzyki: pierwsza z nich o godz. 18.20 to taneczna muzyka ludowa w wykonaniu popularnego zespołu A. Stromberga i W. Kaczyńskiego. drugą zaś o godz. 20 usłyszą radjosłuchacze w wykonaniu zespołu gitarzystów Tychowskiego z udziałem popularnego piosenkarza Adama Wysockiego.

RADJOWY RECITAL HENRYKA SZTOMPKI

Dnia 18 b.m. o godz. 21.15 wwystąpi w radjo z recitalem fortepianowym ceniony pianista, Henryk Sztompka. Urozmaicony program zawiera piękne warjacje f-moll Haydna, wspaniałą Sonatę (appasionatę) Beethovena, dwa drobne utwory Paderewskiego, oraz dwie wirtuozowskie transkrypcje Liszta

WTOREK 17 PAŹDZIERNIKA 19933 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.40 — Muzyka 11.45 — Komunikat Min. opieki społecznej dla państw. urzędów pośrednictwa pracy. 11.50 Muzyka. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. Apolonjusza Szczegłowa. 12.35 — Wiadomości meteoroolgiczne. 12.38 — Dalszy ciąg orkiestry mandolinistów. 15.30 — Wiadomości gospodarcze. 15.40 — Komunikat gospodarczy. 15.45 — Recital skrzypcowy prof. Józefa Cetnera. 16.25 — Skrzynka P.K.O. 16.40 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 16.55 — Koncert solistów. 17.50 — Muzyka. 18.00 — „Naturalizm i jego podłoże społeczno-przyrodnicze“ — wygł. dr. Jadwiga Puciata-Pawłowska. 18.20 — „Srkzynka muzyczna' —' omówi dyr. Tadeusz Mazurkiewicz. 18.35 — Muzyka. 19.00 — Dyr. dr. Tadeusz Dobrowolski: „Toruń — miasto średniowieczne“. 19.15 Rozmaitości. 19.25 — Feljeton. 19.45 — Dziennik wieczorny. 19.55 — Komunikat sportowy. 20.000 — Muzyka lekka. 21.00 — „Młodzieńcza miłość Knuta Hamsuna“ — fragm. z powieści „Wiktorja“ — kwadrans literacki. 21.15 — Muzyka litewska. 22.15 — Wiadomości sportowe. 22.25 — Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“ w Warszawie; w przerwie: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

NAJGUSTOWNIEJ dobiera KRAWAT
DO KAŻDEGO UBRANIA
„MAGAZYN NOWOCZESNY“
wł. S. RUDZKA
BĘDZIN, ul. Kołłątaja 43. 5691

KRONIKA ZAWIERCIA

Uruchomienie

TRZECIEGO PIECA W SZKLARNI.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, z dniem 3 listopada rb. zostanie uruchomiony w fabryce szkła dawniej Reich i Ska trzeci piec, w związku z czem znajdzie pracę około 200 robotników. Poprawa sytuacji w fabryce nastąpiła naskutek otrzymania poważnych zamówień sowieckich na klosze do lamp naftowych. Ponieważ do wyrabiania kloszów potrzebni są fachowcy, których jest nagół niewielu w Zawierciu, robotnicy będą przyjmowani również z poza Zawiercia.

× **SPRAWOZDAWCZE POSIEDZENIE KOMITETU POWIATOWEGO POŻYCZKI NARODOWEJ** w Zawierciu odbyło się w ub. sobotę w gmachu starostwa pod przewodnictwem p. starosty Konopackiego. Powitawszy zebranych, przewodniczący powołał na asesorów pp.: ks. prałata Fr. Zientarę, kom. Langerta, płk. Grzebienia i nacz. Salę, na sekretarzy zaś pp.: Malanowicza i Czarnotę. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez p. Czarnotę, p. starosta zdał dokładne sprawozdanie z działalności komitetu wykonawczego, podkreślając przytem, że pożyczkę subskrybowało manifestacyjnie całe społeczeństwo. Ze sprawozdania naczelnika urzędu skarbowego p. Sali dowiedziano się, że na terenie powiatu subskrybowało 4189 osób na sumę 577.200 zł., przyczem wpłacono 261.577,97 zł. Sprawozdanie z działalności straży obywatelskiej złożył p. Malanowicz. Pod koniec zebrania zabrał głos p. starosta, dziękując komitetowi za prace położone przy propagandzie pożyczki.

× **AKADEMJA TUR-a** odbyła się w ub. niedzielę wieczorem w Domu ludowym. Zagaił akademję, wygłaszając jednocześnie okolicznościowe przemówienie p. L. Konopka. Następnie o ostatnich wydarzeniach politycznych w kraju i Europie mówił p. Stefan Pol. Zkolei chór odśpiewał kilka utworów oraz odegrana została dwuaktowa sztuka z życia robotniczego. Gra amatorów wypadła naogół bardzo dobrze. W ciągu dnia odbywała się kwesta na oświatę robotniczą, która dała 102 złote.

Grzechy kartelu cementowego

Pobierał „odszkodowania“ od firm zagranicznych.

Na dzień wczorajszy na skutek zarządzenia Ministerstwa spraw wewn rozpisano rozprawę przeciw kartelowi cementowni, któremu zarzuca się że nie obniżył cen cementu, że wskutek wysokich cen nie uprawiał eksportu, a „ograniczył się do wygodnego systematycznego inkasowania gotówki, od swoich zagranicznych kontrahentów za to tylko, że nie wywozi do ich krajów polskiego cementu.

„W ten sposób kartel cementowy — czytamy dalej w skardze Ministerstwa — według własnych oświadczeń. w r. 1930 pobrał **tytułem „odszkodowania“ od austrjackiego przemysłu cementowego 141.479 zł., w roku 1932 pobrał kartel tytułem identycznego odszkodowania od łotewskiej firmy 18.000 zł., od szwedzkiego przemysłu cementowego 140.939 zł od rumuńskiego przemysłu cementowego 3.473 dolary w złocie, od tego ostatniego przypadnie kartelowi dalsza suma 12.975 dolarów w złocie za rok 1933. Z tych wszystkich sum, wpływających do kasy kartelu cementowego, polski konsument i robotnik nie otrzymuje oczywiście ani** grosza, mimo, że to właśnie ich kosztem kartel dochodzi do posiadania tych sum“.

W dalszej części skargi Ministerstwo stwierdza, że kartel prowadził wspólne biuro sprzedaży „Cetrocement“ w Warszawie, które dyktowało zarazem w sposób monopolistyczny ceny i warunki sprzedaży cementu. Koszta utrzymania tego biura wynosiły w r. 1930 blisko 2.500.000 zł., w tem same wydatki personalne 1.600.000 zł. Utrzymywanie tak kosztownej maszyny oraz płacenie astronomicznych gaż członkom zarządu kartelu. podrażało koszta produkcji i sprzedaży cementu. Jak wiadomo, produkcja cementu wynosiła ostatnio 360.00 t. rocznie. Zdaniem Ministerstwa, dla sprzedaży takiej ilości cementu nie trzeba było specjalnego biura i kosztownych urzędników. Mogły to łatwo uskuteczniać same cementownie.

Kartel pozatem wypłacał stałe gratyfikacje za bezczynność poszczególnym cementowniom. Tak np. cementownia „Łazy“ otrzymała od kartelu za stałe coroczne ustępowanie swego małego kontyngentu zbycie poza jednorazowem odszkodowaniem 100.000 zł. roczne stałe wynagrodzenie. Pobrała ona w ciągu ostatnich trzech lat 1.281.000 zł. Tego rodzaju gratyfikacje, wypłacane za bezczynność, obciążają koszta produkcji czynnych cementowni, podrażając koszt cementu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

PODATEK OD UBOJU BYDŁA

NIE MOŻE WPŁYWAĆ NA PODDROŻENIE CEN MIĘSA.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o funduszu interwencyjnym na popiernie rolnictwa, który m. in. zasilany będzie z nowych opłat od uboju bydła. Opłaty od uboju bydła mają wynosić: 1) od sztuki wyrośniętej 3 zł., 2) od cielęcia 50 gr., od świni 1.50 zł.

W r. 1932 zabito w Polsce na cele konsumcyjne: 1) 1,6 milj. sztuk bydła rogatego wyrośniętego o żywej wadze 400 milj. kg., 292,2 milj. cieląt żywej wagi 90 miljonów kg., 3) 4,6 milj. świń o wadze 521 milj. kg. i 4) 0,5 milj. owiec i kóz żywej wagi 18 milj. kg. W okrągłych cyfrach wynosi to razem: 9 miljonów sztuk i ponad 1 miljard kg. żywej wagi.

Przyjmując, że spożycie mięsa utrzyma się na tym samym poziomie, można obliczać przypuszczalny dochód z nowego podatku od uboju bydła mniejwięcej na 13 milj. zł Jest to suma poważna, ale rozłożona na 1 miljard kilogramów stanowi ona obciążenie niewiele **większe ponad 1 grosz na 1 kg. żywej wagi** Ponieważ jednak nie cała żywa waga idzie do spożycia, przeto po odliczeniu skóry, wnętrzności i innych odpadków możemy przyjąć, że w kalkulacji 1 kilograma mięsa w sprzedaży nowy podatek nie powinien wynosić więcej niż 2 grosze.

Czy jednak tak będzie, to inna sprawa. Wiemy niestety z doświadczenia, że każda podwyżka towaru w hurcie lub jego kosztów dodatkowych odbija się w sprzedaży detalicznej, parokrotnie. Dzieje się to przez zaokrąglenie ceny do cyfry kończącej się na 5 lub 0. Zwłaszcza ceny mięsa i przetworów mięsnych ustalane są z reguły w dziesiątkach groszy. Gdyby ten system miał się utrzymać, to zaokrąglenie powinno się odbyć tylko na korzyść spożywcy, czyli **cena mięsa nie powinna wcale ulec zwyżce.** Ewentualnie mogłoby ono zdrożeć o 2 grosze na 1 kg. ale nie więcej.

Powołane władze muszą dopilnować tego, aby nowy podatek nie stał się pretekstem do nieuzasadnionej drożyzny mięsa.

Kronika gospodarcza.

RZEMIEŚLNICZY INSTYTUT NAUKOWY Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie ma być utworzony Rzemieślniczy Instytut Naukowy, a to na podstawie projektu nowelizacji ustawy przemysłowej, który będzie ogłoszony niebawem. Zadaniem nowej instytucji ma być m. in. ustalanie rocznej zdolności wytwórczej i wartości produkcji rzemiosła i określanie rentowności warsztatów i racjonalnych form organizacji gospodarczej rzemiosła, organizacji kredytu i szkolnictwa zawodowego, wreszcie wpływu kryzysu na zmianę majątku w rzemiośle.

MUZEUM PRZEMYSŁU I TECHNIKI. Prace nad organizacją Muzeum Przemysłu i Techniki w Warszawie postępują naprzód. Dziesięć komisyj fachowych pod przewodnictwem znanych specjalistów ze sfer profesorskich i przemysłowych pracuje nad ustaleniem planu zobrazowania w ramach Muzeum całokształtu przemysłu i techniki. Dyrekcja muzeum czyni energiczne zabiegi w celu wydobycia z różnych instytucyj, fabryk, uczelni technicznych i t. d. jaknajwiększej liczby eksponatów, charakterystycznych pod względem dydaktycznym, względnie historycznym. Równolegle postępuje również akcja w kierunku skoordynowania pracy innych muzeów stołecznych o charakterze techniczuym. Część działów muzealnych będzie się mieścić w gmachu trzypiętrowym przyu l. Tamka, część zaś w gmachu na Krakowskem Przedmieściu.

DALSZY SPADEK KONSUMCJI PIWA. We wrześniu r.b. dał się zauważyć dalszy znaczny spadek konsumcji piwa, powodowany z jednej strony ukończeniem sezonu letniego, z drugiej zaś pogłębieniem się kryzysu. W miesiącu tym bowiem browary polskie sprzedały ogółem 96 tys. hl. piwa, wobec 119 tys. hl. w sierpniu i 137 tys. hl. w lipcu r.b. W stosunku do września ub. r., w którym konsumcja wynosiła 129 tys. hl., spożycie w ub. m. spadło o 33 tys. hl., czyli o 25%. W ciągu pierwszych 9miesięcy r.b sprzedano ogółem 855 tys. hl. piwa, wobec 1.140 tys. hl. w odpowiednim okresie 1932 r. Oznacza to spadek konsumcji o 285 tys. hl.. czyli o 25%.

SPADEK LICZBY INWENTARZA. Na podstawie tymczasowych obliczeń danych rejestracji zwierząt gospodarskich z dnia 30 czerwca 1933 roku, przeprowadzonej przez zarządy gmin wiejskich i miejskich, wynika, że pogłowie zwierząt gospodarskich uległo następującym zmianom w porównaniu do 1932 roku:

	1933 r. w tys. sztuk	1932 r.	Zmiany w por. do 1932 roku
Konie	3.771	3.940	— 4,3%
Bydło rog.	8.982	9.461	— 5,1%
Trzoda chl.	5.748	5.844	— 1.5%
Owce	2.556	2.488	+ 2,7%
Kozy	278	248	+ 12,1%

GIEŁDA WARSZAWSKA.

16 października.

Dewizy: Belgja 124.35. Gdańsk 173.45. Holandja 359.50. Londyn 28.60. Nowy Jork 6.50. Paryż 34.90. Szwajcarja 172.76. Sztokholm 147.75. Włochy. 46.97.

Obroty małe, tendencja niejednolita, b. mocna dla dewiz na Londyn i Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 6.38. Za rubla złotego chciano płacić 4.64. Dolar złoty 8.99. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.35. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 210.75—210.50

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 39.25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 52.25—52.13—52.75 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.25; 5 proc. konwersyjna 50.75—51.10; 6 proc. poż. dolarowa 56.50 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 80.00; Lilpop 10.65; Starachowice 9.00; Haberbusch 37.50.

KRONIKA OLKUSZA

Czerwony kur

WE WSI SIERBOWICE.

Onegdaj we wsi Sierbowice gm. Kidów, w domu Stanisława Kowalczyka wybuchł pożar, od którego zajął się sąsiedni budynek szkolny.

Pastwą żywiołu padło doszczętnie gospodarstwo Kowalczyka, nie wyłączając narzędzi rolniczych. Spłonął też budynek szkolny wraz z urządzeniem, tj. ławkami, szafą z bibljoteką itd. Pozatem spaliły się rzeczy nauczyciela p. Stanisława Szoty, zamieszkałego w budynku szkolnym.

Na miejsce pożaru przybyły straże z Siadczy, Szyc, Dzwonowic, Siedliszowic i Szypowic.

Pożar wynikł w domu Kowalczyka wskutek złych przewodów kominowych.

× **ODCZYT LOPP.** Staraniem Koła L. O. P. P. w Cianowicach odbył się w ub. niedzielę w remizie straży pożarnej w Smardzowicach odczyt z wyświetleniem przezroczy o niebezpieczeństwie ataku lotniczo - gazowego dla ludności cywilnej. Odczyt wygłosił instruktor powiatowy LOPP. z Olkusza przy przepełnionej sali.

× **UJĘCIE NIEBEZPIECZNYCH ZŁODZIEI.** Kilka dni temu donosiliśmy o walce posterunkowego z Wolbromia z dwoma zawodowymi złodziejami w czasie pościgu, przyczem wyraziliśmy nadzieję, że zostaną oni ujęci w krótkim czasie. Tak się też stało, bo w ubiegłą niedzielę w czasie obławy w Porębie Górnej powiatu Miechowskiego, sprawcy ci zostali ujęci i dostawieni do Wolbromia. Są to: Józef Machajski z Wolbromia i Edward Borowiecki ze Strzemieszyc. Ci sami złodzieje przed kilkunastu dniami po steroryzowaniu dozorcy aresztu miejskiego w Wolbromiu zbiegli, a w nocy na 13 bm. skradli skóry z garbarni wolbromskiej na sumę zł. 280, o czem donosiliśmy w ub. niedzielę. Trzeci złodziej, należący do tej bandy, Kazimierz Mańka z Poręby Górnej w czasie obławy zdołał zbiec.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ubiegłym tygodniu zanotowano na terenie powiatu następujące choroby zakaźne: 2 duru brzusznego, 1 róży i 1 pokąsanie przez wściekłego psa. (Ten ostatni wypadek miał miejsce w Łanach Średnich, gm. Żarnowiec).

× **BIAŁA KRADZIEŻ.** W nocy z soboty na niedzielę za pomocą wyrwania kawałka muru przy drzwiach, niewykryci złodzieje dostali się do mieszkania Rozalji Nowak, zamieszkałej w majątku Kalinówka, gm. Kroczyce, skąd skradli: pierzynę, 5 poduszek, żakiet i inne przedmioty, ogólnej wartości 250 zł.

× **NIESZCZĘŚCIE IDZIE W PARZE.** Przed kilku dniami pisaliśmy o okradzeniu sklepu Zofji Burakowskiej w Bolesławiu na sumę około 1000 zł. W dwa dni później tj. onegdaj niewykryty złodziej skradł jej synowi Stanisławowi, uczniowi gimnazjum męskiego w Olkuszu, rower wartości 80 zł., pozostawiony na podwórzu szkolnem.

Z CAŁEJ POLSKI

ŚNIEG W TATRACH.

Przez dwa ostatnie dni padał w górach dość obfity i gęsty śnieg, który w pewnych partjach pokrył ziemię warstwą śnieżną od 20 — 30 cm., stwarzając dobre warunki dla narciarzy. W niedzielę ukazały się Regle, oraz całe pasmo Tatr, pokryte śnieżną powłoką. Skorzystali z tego narciarze i wyruszyli w góry. Z rozmaitych stron relacjonują o dość dobrych warunkach śnieżnych. Tak np. na Hali Pysznej jest śniegu około 30 cm., a temperatura waha się około 5 st. poniżej zera. Również na Hali Gąsienicowej i w Kotle Kasprowym zjeżdżali w niedzielę narciarze, tak, że nawet dobrnąć można na nartach przez Karczmisko aż do Bociana.

KTO JEST AUTOREM PAMIĘTNIKÓW ZAREMBY?

Sprawa wydania pamiętników Zaremby, które zostały wskutek żądań opinji skonfiskowane, otrzymała ostatnio nowe oświetlenie. Mianowicie, jedno z pism prowincjonalnych podało, że Pamiętniki Henryka Zaremby nie są pisane przez niego samego, lecz zostały opracowane przez jednego ze znanych literatów i prawników warszawskich. Podobno literatem tym ma być znany autor powieści erotycznych, a zwłaszcza powieści sensacyjnych na tle procesów o morderstwa, „literat" Leo Belmont, od lat mieszkający w Polsce. Na słuszność tej hipotezy wskazuje, zdaniem pisma, jeszcze to, że książka Zaremby zawiera około 20 stron opinji „wybitnego prawnika i literata warszawskiego", które są znanemi opinjami Belmonta, jak również to, że powołuje się na artykuły Belmonta w sprawie Gorgonowej, zamieszczane swego czasu w prasie łódzkiej.

SĄD DORAŹNY NA MALISZÓW.

Termin rozprawy doraźnej przeciw Maliszom został wyznaczony na środę dnia 25 października. Trybunałowi doraźnemu przewodniczyć będzie wiceprezes sądu okręgowego w Krakowie dr. Krupiński.

SKAZANIE WOLNOMYŚLICIELA.

W końcu 1929 roku redaktor „Wolnomyśliciela Polskiego" Tadeusz Wieniawa Długoszewski, zamieścił w czasopiśmie „Wolność Polska" artykuł p. t. „Z dziejów sług bożych", w którym zarzucił ks. Wacławowi Zubie pobieranie nadmiernych opłat od parafjan za usługi religijne. Sąd okręgowy w Warszawie, naskutek oskarżenia, wniesionego przez księdza, skazał oszczercę na 3 miesiące więzienia. Pięciokrotnie odraczany proces znalazł się wreszcie na wokandzie Sądu Apelacyjnego, który, po przesłuchaniu kilkunastu świadków ze strony obrony, wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził. W imieniu oskarżyciela prywatnego występował adw. Jan Nowodworski.



Cesarzowa Abisynji (olbrzym w białych szatach) przybyła z całą rodziną do Palestyny i przyjęła chrzest w Jordanie.

Niedola komornika o gołębiem sercu.

W tych dniach, jak donosi „Corriere della Sera", aresztowano we Włoszech w tragicznych wprost warunkach ekonomicznych, komornika sądowego, przydzielonego do okręgu medjolańskiego nazwiskiem Sartori.

Zarzucono mu sprzeniewierzenie. przekraczające 10 tysięcy lirów i skazano na 2 lata więzienia. Wyrok ten, ze względu na przestępstwo popełnione przez urzędnika państwowego, jest b. łagodny, lecz, jak donosi prasa, sąd uwzględnił okoliczności, które biorąc pod uwagę zawód komornika są wzruszające i w znacznej mierze zmniejszają winę Sartoriego, który ani jednego grosza ze sprzeniewierzonej kwoty nie zużył dla samego siebie.

Przy odwiedzaniu z racji swego zawodu mieszkań ludzi niezamożnych, gdzie miał dokonać egzekucji. skromnemu urzędnikowi sądowemu krajało się serce na widok nędzy i rozpaczy nieszczęśliwych lokatorów, którzy ze zgrozą przyjmowali jego przybycie. On sam jednak nie był bogatym, a chcąc ulżyć nędzy najbiedniejszych, przywłaszczał sobie kwoty pochodzące z licytacyj sądowych, przeprowadzonych u ludzi bardziej zamożnych i pokrywał zaległości nędzarzy. Proceder ten uprawiał przez kilka lat, wykonywując samowolnie pewnego rodzaju sprawiedliwość i łudząc się, że w jakiś sposób uda mu się pokryć powstające różnice.

Gdy sytuacja stała się beznadziejna, uciekł do Rzymu i będąc już sam bez środków do życia, zgłosił się dobrowolnie na policji.

Ostrygi z kokainą. Polowanie policji na handlarzy narkotykami.

Dzięki wskazówkom tajemniczego informatora policja paryska wykryła i przerwała zakrojony na wielką skalę handel narkotykami, który, jak wskazuje dotychczasowe śledztwo, trwał już od kilku lat, zalewając Francję „białą trucizną" i niszcząc doszczętnie zdrowy organizm ludzki.

Dnia 29 września przybył do Jeumont wagon ostryg, przeznaczony dla stolicy. Wysyłającym był kupiec halenderski. Według umowy przewozowej transport, składający się z 200 worków, miał być skierowany na jeden z dworców paryskich i oddany do dyspozycji wielkiej firmy przewozowej dzielnicy Saint-Vincent de Paul. Ta firma przewozowa, działająca z polecenia odbiorcy, kupca paryskiego, miała rozdzielić transport na dwie części: pierwsza w liczbie 80 worków, miała być odesłana pewnemu kupcowi ostryg w Marsylji, drugą miał odebrać autobus przedsiębiorstwa hal centralnych w Paryżu.

Urząd celny w Jeumont oclił worki z ostrygami, nie stwierdzając nic szczególnego. Towarzystwo kolejowe w porozumieniu z firmą przewozową, obliczyło koszta odprawy celnej przenosząc worki do wagonu francuskiego, który miał je odstawić do miejsca przeznaczenia. W chwili jednak, gdy pociąg miał ruszyć, przywołano do telefonu kierownika urzędu celnego w Jeumont, a nieznany głos ostrzegł go, by zwrócił pilną uwagę na wagon ostryg, gdyż sprawa jest podejrzana. Nie mogąc już zatrzymać pośpiesznego pociągu, by raz jeszcze zrewidować transport, inspektor celny zawiadomił telefonicznie urząd celny paryski. Gdy pociąg przybył do Paryża, celnicy odplombowali wagon i wypróżnili zawartość wszystkich worków. W każdym worku, oprócz ostryg znaleziono po flaszeczce kokainy. Łącznie nakryto 100 kg. tej trucizny.

Jeśli się zważy, że codziennie przybywał do Paryża jeden taki wagon z transportem ostryg holenderskich, oraz, że przesyłki te trwały już od blisko dwóch lat, nie trudno będzie obliczyć, jak olbrzymie ilości narkotyków przemycono do Francji w ostatnich czasach.

RZECZY CIEKAWE

6 MILJONÓW OWIEC ZGINĘŁO.

Donoszą z Południowej Afryki o złośliwej klęsce posuchy, jaka daje się we znaki szeregu prowincjom. „Daily Telegraph" podaje że dotychczas wskutek braku wody zginęło 6 miljonów owiec. W niektórych okolicach nie padał deszcz od trzech lat. Rzeki Orange, Vaal i Limpopo wyschły w wielu punktach niemal zupełnie. W jednym z środkowych okręgów 75 procent ferm jest zupełnie zrujnowanych a ich właściciele noszą się z zamiarem emigrowania do innych okolic.

CZTERY KOBIETY W JEDNEJ SUKNI.

Ponieważ nie mamy pracy, nie możemy sobie kupić sukien dlatego postanawiamy defilować po ulicach w stanie, w jakim nas stworzyła matka natura, aby wykazać naszą niedolę. Tego rodzaju ultimatum wystosowała do premjera Kanady p. Bonneta, prezeska związku kobiet bezrobotnych Flora Hutton w imieniu blisko tysiąca kobiet, pozostających bez pracy w mieście Vancouver. Cytuje przytem jaskrawe wypadki nędzy tam panującej. Niektóre dziewczyny, żyjące wspólnie w jednej izbie, zmuszone są chodzić oddzielnie po odbiór zasiłku bezrobocia, ponieważ rozporządzają tylko jedną suknią na trzy lub cztery osoby. Gdy jedna z nich wraca ze swoim zasiłkiem, rozbiera się i suknię pożycza drugiej, która zkolei idzie po swój zasiłek i ta operacja powtarza się co tydzień. Flora Hutton przyjęta została na audjencji przez premjera Kanady Dziennikarzom oświadczyła, że jeśli rząd nie przyjdzie z pomocą, nie zawahają się wywołać publicznego zgorszenia.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

DZIWNY MANEKIN

Przekład autoryzowany z franc.

54)

Doktór odwrócił się z książką w ręce.

— I... i mówi pan, że było to...?

— Prawie rok temu.

— Ależ w takim razie...

— Chodzi tu o śmierć Leona Lecopte — rzekł Malaise: — Jeżeli się nie mylę, to pan doktór wydał zezwolenie na pochowanie.

Doktór zasiadł ciężko i położył książkę przed sobą.

— Czy zdaje pan sobie sprawę...? — zaczął.

Nie dokończył i zaczął przerzucać książkę. Było oczywiste, że nie wiedział, jakie zająć stanowisko.

— Nie rozumiem tego — rzekł Malaise. — Powiedziano mi, że początkowo przypisał pan śmierć udarowi serca?

Nie odpowiadając, doktór przerzucał książkę dalej. Ręce drżały mu lekko. Po chwili podniósł głowę. Mogło się zdawać, że się opanował.

— Jeżeli wtedy wydałem opinję, że śmierć była naturalna, nie widzę powodu, dla którego miałbym dzisiaj zmieniać zdanie... Czy dochodzenie jest w toku?

— Nie — odpowiedział Malaise stanowczym tonem. — Ale zacznie się lada dzień.

Doktór wyprostował się.

— A więc o ile się nie mylę, nie mam żadnego obowiązku odpowiadać na pańskie pytania?

— Nie — rzekł Malaise. — Nic pana do tego nie zmusza... przynajmniej w tej chwili.

Doktór zamknął książkę i wstał.

— W takim razie...

— Jeszcze chwilę — rzekł inspektor. Nie ruszył się z miejsca. Siedział wygodnie w fotelu.

— Sam pan oświadczył, doktorze... że nie jest pan mocny w toksykologji. Czy pan przypuszcza, że nie otrzymam łatwo od innego lekarza informacyj, których mi pan odmawia?

— Ależ udzielę ich panu — zgodził się doktór.

— A dlaczego nie chciał pan tego zrobić? Milczenie pana i tak niczemu nie przeszkodzi... nie rozmawiam przecież z panem o pańskiej diagnozie, nie żądam nawet jej potwierdzenia.

— A więc, czego pan chce?

— Poprostu, żeby pan przez chwilę nie łączył swojej osoby z ofiarą zbrodni. Ażeby pan mi odpowiedział tak, jakby pan odpowiedział dziennikarzowi, albo jednemu ze swych kolegów, prowadzącemu z panem abstrakcyjną rozmowę o ciekawym wypadku. Każdy człowiek jest omylny, doktorze! Tak pan, jak ja: Nie należy jednak odmawiać, zamiast odważnie i lojalnie przyznać, że popełniło się błąd.

— Pan ma rację — rzekł doktór Furnelle. — Chociaż — niech pan to dobrze zapamięta — jestem przekonany, że pan jest na błędnej drodze. Mógłbym zresztą wogóle odmówić, ale...

— A więc dobrze! zgodził się Malaise. — Przyznaję panu że byłoby mi przykro wyjść stąd, trzasnąwszy drzwiami. Mam słuszne powody mniemać, że zamordowano Leona Lecopte, ale przyznaję szczerze, że nie mam jeszcze żadnego dowodu...

Doktór potrząsnął głową.

— Obawiam się, że nie będę ich mógł panu dostarczyć... W pewnym sensie nie życzę sobie nawet tego. Co panu pozwala przypuszczać, że ten biedny chłopiec był otruty?

— Zaraz pan to rozumie. Cały szereg faktów — pan wybaczy, że ich nie wymienię — toby nas za daleko zaprowadziło — naprowadził mnie na myśl, że Leon Lecopte został zamordowany. Proszę przyjąć to jako punkt wyjścia, a teraz zadaję pytanie: „W jaki sposób został zamordowany?"

— W każdym razie nie ja...

— Dowody, które zebrałem — ciągnął Malaise — są przekonywające i zgadzają się na jednym punkcie: *nikogo nie było przy jego śmierci*. Szedł ze strychu, czy z drugiego piętra i upadł na schodach.

— To zgadza się z rzeczywistością — rzekł doktór.

— Dokładnie tak było? A skąd pan o tem wie?

Lekarz nie mógł powstrzymać się od uśmiechu:

— Przecież pan ma te informacje od rodziny Lecopte'ów, tak samo jak ja.

— Słusznie — przyznał Malaise. — Mówiłem więc panu, że nikt nie był przy Leonie Lecopte w momencie jego śmierci... Widzę tylko jeden sposób unieszkodliwienia kogoś, nie podnosząc na niego ręki, to jest truciznę.

Inspektor westchnął głęboko.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY
zdolny stolarz - modelarz do fabryki armatur St. Kraupe w Sosnowcu, Aleja 7. 7260

MŁODA
inteligentna panienka z ukończeniem szkoły handlowej poszukuje posady. Wynagrodzenie skromne. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 7316

POTRZEBNA
służąca od zaraz zdrowa, czysta do wszystkiego z dobrem gotowaniem. Bez świadectw nie przychodzić. Sosnowiec, 3 Maja 32 m. 15, Sokólska, od 5—7. 7306

ABSOLWENTKA
średniej szkoły handlowej posiadająca 2-letnią praktykę biurową pisząca na maszynie poszukuje pracy. — Łaskawe zgłoszenia do Administracji pisma pod „Maszynistka". 7313

ROZNE

NADESZŁY:
aksamity i flanele deseniowe oraz materjały zimowe w wielkim wyborze. M. Kępiński Będzin, Kołłątaja 36. 5822

WAPNO
budowlane, grube, wysokoprocentowe, I-go gatunku — polecają Czeladzkie Wapienniki „BRYNICA" — Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 159. 7008

6935


MARYNATY

konserwują tylko **octy Spiessa**

Posiadamy stale na składzie ocet stołowy, oraz ocet winny stołowy. —

Sprzedaż wyłącznie w Składzie Aptecznym

M. JAGIEŁŁOWICZA 3-go Maja 7.

7006





DZIECI JAKO JAZZBANDZIŚCI.
Przed królową angielską wystąpiła z koncertem dziecięca orkiestra jazzbandowa, której senior liczy zaledwie 11 lat.

KINO „Zagłębie"
dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy"

DZIŚ DOUGLAS FAIRBANKS
„NOWOCZESNY ROBINSON CRUSOE"
Początek seansów o godz. 4 m. 30.

UWAGA! NAD PROGRAM! UWAGA!
Święto kawalerji Polskiej w Krakowie w 250 rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej. — Rewja i defilada 12 pułków kawalerji Polskiej w obecności Pana Prezydenta i Pierwszego Marsz. Polski.

KINO „EDEN"
Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

Dziś najrozkoszniejsze zjawisko ekranu!
ANNY ONDRA
w najdowcipniejszej i najweselszej melodyjnej komedji świetnego **KAROLA LAMACA** p. t.
„BABY" (DZIEWCZĄTKO)
Początek I seansu o 4-ej. :—: **CENY NORMALNE.**

Dźwiękowe Kino „Palace"
w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Dziś uroczysta premjera!
jubileuszowy film polski w-g powieści **STEFANA ŻEROMSKIEGO**
„DZIEJE GRZECHU"
Dramat nieokiełzanych namiętności
w rolach gł.: **Karolina Lubieńska, Bogusław Samborski, Józef Węgrzyn, Junosza Stępowski.**
Początek o godzinie 4-ej.

KAPELUSZE DAMSKIE
w najmodniejszych fasonach na sezon jesienny poleca po cenach niskich Magazyn Mód „WIKTORJA", Sosnowiec, 3-go Maja 23. 590



LAMPA-ZEGAR.
Na wystawie wynalazków w Londynie pokazano lampę w ten sposób skonstruowaną, że poruszana mechanizmem zegarowym wskazówka wskazuje godziny, oznaczone na kloszu lampy.

ZAKŁAD TAPICERSKI
poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna, ceny konkurencyjne, warunki dogodne. Sosnowiec Nowopogońska 19, — Piotr Tomczyk. 5830

PIANINA i FORTEPIANY
po cenach zniżonych poleca: Arnold Fibiger Kalisz, Szopena 9. — Przedstawicielstwo: — W. Engelking, Sosnowiec, Zakręt 7. 7145

ZAKŁAD
tapicerski Bolesława Ratajskiego, Sosnowiec Nowa 14 poleca tapczany nowoczesne, fotele kanadyjskie, — meble klubowe, otomany, materace i t. p. — po cenach konkurencyjnych. Warunki płatności bardzo dogodn 5244

3 FOTOGRAFJE
pocztówkowe zł. 2.50 wykonuje artystycznie Foto - Stelmaszczyk, — Sosnowiec — Pogoń, Orla 4. 7002



LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 5732

DROBNE OGŁOSZENIA

DYSTYNGOWANEJ DAMIE
najlepiej smakują
cukry i czekolady
nabyte w firmie
„MOHORT"
vis a vis dworca kolejowego w Sosnowcu.

WATA DO USZCZELNIANIA OKIEN,
najtaniej tylko w Składzie Aptecznym „Unitas" — Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (za tunelem). 7229

KARTY DO GRANIA
bloki i pudełka do kart brydżowych, szachy, warcaby, zabawy i gry towarzyskie poleca: „Książnica Zagłębia" — Dąbrowa, Sobieskiego 17. Tel. 2-04. 7140

KUPNO i SPRZEDAŻ

270 KSIĄŻEK
do sprzedania (powieści), wiadomość ul. Stara Nr. 1 m. 2.

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubił Wincenty Pawlik. 731[illegible]

LEGITYMACJĘ
P. U. P. P. zgubił — Eugenjusz Kot. 7316

Reklama jest dźwignią handlu.

Uśmiechnij się!

SPORTY.

— Tylko ten człowiek może być istotnie zdrów, który uprawia sporty! — twierdzi w rozmowie pan Trapeziński, zawołany sportowiec.

— Ale przecie nasi przodkowie nie znali sportów, a byli zdrowi i silni — oponuje ktoś.

— Byli silni, to prawda, ale przecie wszyscy pomarli!

ODMOWA.

Mam jutro płacić weksel. — Sto złotych.

— Więc!

— Więc nie mam ani grosza i przyszedłem cię prosić o pożyczenie mi tych stu złotych.

— Jesteś kapitalny! Chcesz wziąć sto złotych odemnie, twego przyjaciela na to, żeby je dać komuś obcemu? Nie dam ci!

NA GAPĘ.

Na statku odkryto w czasie jazdy na pełnem morzu pasażera na gapę. Winnego doprowadzono do kapitana, który wyciął mu porządną admonicję:

— A gdzieżeś pan wogóle sterczał przez cały czas?

— Nie mogę zdradzić tego, kapitanie, tam siedzi jeszcze sześciu takich jak ja.

DWUZNACZNIK.

— Mój rozum jest jedynem mojem bogactwem...

— Niech pan nie rozpacza: bieda nie hańbi!



Koszyk na jaja, oczywiście największy na świecie, stanął na granicy miasta Petalumy w Kalifornji, skąd zacznie wywozić się 45 miljonów tuzinów jaj. Koszyk-olbrzym stanął tam dla reklamy programu gospodarczego Roosevelta.

PKO. Katowice 302.712

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI